Region: UCIEKAŁ, A POTEM UDERZYŁ W RADIOWÓZ • str. 2.

Walce: ZŁODZIEJ ODJECHAŁ Z TOWAREM... I PRACOWNIKIEM • str. 7.

Krapkowice: 60 LAT MINĘŁO • str. 6.

Zdzieszowice: DZIECI SKORZYSTAJĄ Z NOWEJ SZATNI • str. 20.

Walce: NOWY WÓZ JUŻ NA HORYZONCIE • str. 14.

Strzeleczki: BĘDZIE WYMARZONY WÓZ • str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

6 października 2026 r. Nr 40 (1482)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

PRZETARG NIE RUSZA, KORKI ZOSTAJĄ

Były wielkie zapowiedzi, konferencje, przemowy i obietnice, ale… na razie nic z tego. Już wiadomo, że wykonawcy dwupoziomowego wiaduktu nad linią kolejową w centrum Gogolina nie uda się wyłonić w tym roku - budowa zostaje przesunięta. To zła wiadomość nie tylko dla mieszkańców miasta, ale również dla centralnej części regionu. Rodzi się zatem pytanie: kiedy ruszy ta długo wyczekiwana inwestycja? Na razie trudno powiedzieć.

Temat wraca regularnie od blisko dekady. Przypomnijmy, że już w 2016 roku samorząd województwa opolskiego podpisał z gminą Gogolin umowę o współpracy przy budowie dwupoziomowego skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 409 z linią kolejową nr 136. Przez kolejne lata lokalny samorząd konsekwentnie dążył do realizacji zadania – wykupywano grunty, prowadzono długotrwały proces projektowania, powstawały wizualizacje.

Sprawa z głośnym echem wróciła w lipcu 2025 roku, gdy przy Centrum Przesiadkowym odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, Zarządu Dróg Wojewódzkich i PKP. Wtedy poinformowano, że inwestycja zostanie w dużej mierze dofinansowana przez PKP – mówiono o 32 milionach złotych wsparcia przy całkowitych kosztach szacowanych na ponad 121 milionów złotych. Przewidywany termin realizacji określono wówczas na lata 2026–2029. Takie przynajmniej były plany i deklaracje.

Na początku bieżącego roku temat wrócił podczas kolejnej konferencji w urzędzie marszałkowskim. Zapowiadano, że niebawem ruszy przetarg na tę kluczową inwestycję. Niestety, od tamtej pory minęło kilka miesięcy, a wielkie deklaracje przygasły. Co się stało?

Przed paroma dniami marszałek województwa Szymon Ogłaza publicznie poinformował, że w tym roku wykonawca nie zostanie wyłoniony. Informację potwierdził nam rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu. A zatem jedno jest pewne - zadanie przesunięto na przyszły rok.

Dokończenie na str. 7.

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 12.10.2026 r.

eprasa.pl b809904887

Uciekał przed policją, a potem uderzył w radiowóz

Krapkowiccy policjanci w nocy z piątku na sobotę (2/3 października) prowadzili patrole drogowe na terenie Krapkowic. Jeden z kierowców postanowił jednak nie zatrzymać się do kontroli - i rozpoczął desperacką ucieczkę. Skończyło się na uderzeniu w radiowóz i zjechaniu do rowu.

W pewnym momencie funkcjonariusze wydali kierującemu Volkswagenem wyraźny sygnał do zatrzymania pojazdu. Mężczyzna zignorował polecenie i zaczął uciekać. Mundurowi natychmiast podjęli pościg. Pomimo nadawanych przez funkcjonariuszy sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierujący volkswagenem nie zamierzał się zatrzymać. Do pościgu dołączył kolejny patrol.

– Na DK45 policjanci podjęli próbę zatrzymania uciekającego pojazdu – mówi asp. Alicja Sornat z Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach. – W miejscowości Gwoździce radiowóz wyprzedził Volkswagena, a funkcjonariusze z patrolu ruchu drogowego zablokowali przejazd, zatrzymując radiowóz na środku jezdni. Kierujący Volkswagenem nie zdołał ominąć policyjnej blokady. Uderzył w radiowóz, a następnie zjechał do rowu. Kierujący został obezwładniony, a policjanci uniemożliwili również oddalenie się czterem pasażerom pojazdu.

Badanie alkomatem wykazało, że 24-latek za kierownicą miał w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu. Na tym jednak nie kończą się konsekwencje jego zachowania. Mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. W maju tego roku został już zatrzymany przez policjantów, kiedy kierował samochodem po alkoholu.

Teraz o dalszym losie mężczyzny zdecyduje sąd. Za niezatrzymanie się do kontroli i ucieczkę przed policjantami oraz kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, pomimo braku uprawnień, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności, wieloletni sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoka grzywna.

(mim)

Pasażerka trafiła do szpitala

W piątek 2 października doszło do zdarzenia drogowego na ulicy Strzeleckiej w Gogolinie. 24-letni kierowca mercedesa uderzył w BMW, którym podróżowały dwie osoby.

Zdarzenie miało miejsce około godziny 19.50. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 24-letni mężczyzna kierujący pojazdem osobowym marki Mercedes, w wyniku nieprawidłowej zmiany pasa podczas wyprzedzania, uderzył w prawidłowo jadący pojazd osobowy marki BMW, którym podróżowały 2 osoby.

W wyniku zderzenia pasażerka BMW z obrażeniami została przewieziona do szpitala. Na miejscu zdarzenia pracowały służby ratunkowe oraz policja, która ustala dokładne okoliczności wypadku.

(mim)

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. Franciszka Antoniego Marka

Doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego i jego pierwszego wybranego Rektora,

historyka i pedagoga, wielkiego pasjonata Śląska.

Najbliższej rodzinie,

Przyjaciołom, Krewnym i Znajomym

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Maciej Sonik – Starosta Krapkowicki wraz z Zarządem Powiatu Krapkowickiego

Sabina Gorzkulla – Wicestarosta Krapkowicki

Helga Bieniusa – Przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego wraz z Radnymi

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

prof. dr hab. Franciszka Marka

wybitnego historyka, pedagoga,
profesora nauk humanistycznych,
pierwszego rektora Uniwersytetu Opolskiego,
cenionego nauczyciela akademickiego
i długoletniego działacza społeczno-oświatowego,
odznaczonego Odznaką Honorową
"Zasłużony dla miasta Gogolina".

Rodzinie i bliskim Zmarłego
składamy wyrazy serdecznego współczucia

Krzysztof Reinert
Burmistrz Gogolina

Piotr Giecewicz
Zastępca Burmistrza Gogolina

Adrian Mróz
Przewodniczący Rady Miejskiej

Państwu Jolancie i Eugeniuszowi Zawiejom

Zofii i Piotrowi Markom

oraz Wnukom i Prawnukom

Zmarłego

śp. prof. dr hab. Franciszka Antoniego Marka

szczere wyrazy współczucia i solidarności

składają

Agnieszka i Andrzej Florczak

oraz Irena i Wawrzyniec Jasińscy

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Mateusz Gruchot
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Mediowa „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl b809904887

eprasa.pl b809904887

„Bez Boga ani do proga”. Biskup Czaja poświęcił odnowioną kaplicę

Na ten dzień mieszkańcy Oleszki czekali od dawna. Odnowiona 150-letnia kaplica Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny została ponownie poświęcona, a uroczystej mszy przewodniczył biskup opolski Andrzej Czaja. Była też niespodzianka: na jubileusz przyjechał z Niemiec kolarz, który pokonał aż 848 kilometrów.

W sobotę 3 października Oleszka świętowała jubileusz jednego ze swoich najważniejszych miejsc. Kaplica Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, której historia sięga 150 lat, przeszła gruntowną rewitalizację. Tego dnia jej odnowione mury zobaczyli mieszkańcy, duchowni, przedstawiciele samorządu i służb konserwatorskich oraz wszyscy, którzy przez ostatnie lata pomagali ratować zabytkową kaplicę.

Dla Oleszki był to dzień szczególny także z innego powodu. Po raz pierwszy w historii miejscowości przyjechał tu biskup. Andrzej Czaja przewodniczył uroczystej mszy świętej i dokonał ponownego poświęcenia odnowionej kaplicy.

150 lat wiary, historii i wspólnoty - Oleszka świętowała jubileusz miejsca, które dla mieszkańców jest czymś więcej niż zabytkiem.

„Dziękujemy za pierwszy krok”

Przed wejściem do kaplicy mieszkańcy szczególnie powitali dwóch proboszczów – obecnego ks. Piotra Bekierza i jego poprzednika, ks. Franciszka Augustynioka. To właśnie ks. Augustyniok przed laty rozpoczął dzieło odnowienia kaplicy. Mieszkańcy nie zapomnieli o tym podczas jubileuszu.

– Dziś chcemy powiedzieć jedno proste, ale bardzo ważne słowo: dziękujemy za pierwszy krok – podkreślili mieszkańcy.

Jak zaznaczyli, każde wielkie dzieło zaczyna się od człowieka, który odważy się powiedzieć: „spróbujmy”. Dla byłego proboszcza była to szczególna chwila – po latach mógł zobaczyć efekt przedsięwzięcia, które sam rozpoczął.

Podziękowania popłynęły również do obecnego proboszcza. Ks. Piotr Bekierz przez ostatnie dwa lata był zaangażowany w kolejne etapy prac. Mieszkańcy dziękowali mu za pomoc, obecność, modlitwę, dobre słowo i pomysły, dzięki którym kaplica ponownie zaczęła żyć.

Pieniądze były ważne. Bez ludzi remontu by nie było

Rewitalizacja kaplicy została sfinansowana z kilku źródeł – wykorzystano dotację Urzędu Marszałkowskiego, środki z programu Polski Ład oraz ofiary parafian. Ale podczas uroczystości nikt nie mówił o remoncie wyłącznie jak o inwestycji. Bo za pieniędzmi, dokumentami i pracami przy zabytku stali konkretni ludzie. Mieszkańcy poświęcali swój czas, pomagali, doradzali, wspierali przedsięwzięcie i dokładali swoją cegiełkę do tego, żeby kaplica mogła przetrwać kolejne lata.

– Jeden człowiek może rozpocząć dzieło, drugi może je kontynuować, ale dopiero wspólnota może sprawić, że przetrwa ono przez pokolenia – mówiły słowa skierowane do duchownych i uczestników uroczystości.

Biskup: „Ta kaplica jest miejscem świętym”

Centralnym punktem uroczystości była msza święta pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Czai. W homilii biskup mówił o znaczeniu kaplicy nie tylko jako zabytkowego budynku, ale przede wszystkim jako miejsca modlitwy i spotkania z Bogiem.

– To dobrze, że tak postrzegacie tę kaplicę. To dobrze, żeście ją odrestaurowali. To dobrze, żeście tu dzisiaj są tak licznie zgromadzeni – mówił biskup.

Po ponownym poświęceniu kaplica stała się dla wiernych na nowo miejscem świętym.

– Tu zawsze możecie Boga spotkać. Co by nie było i dziś, i jutro, możecie na Niego liczyć – mówił Andrzej Czaja.

Zwracał też uwagę, że takie miejsca są częścią pamięci kolejnych pokoleń. Zachęcał mieszkańców, aby przekazywali młodszym historię swojej miejscowości i doświadczenia poprzednich pokoleń. W jego słowach powracał temat wspólnoty. Kościół to nie tylko mury, ale przede wszystkim ludzie, którzy do tych murów przychodzą. Dlatego biskup mówił również o potrzebie otwierania kościołów i kaplic.

– Nasze kościoły, kaplice muszą być otwarte, my musimy mieć dostęp – powiedział.

W Oleszce ma to być możliwe dzięki zastosowanym zabezpieczeniom.

W homilii pojawiło się także stare powiedzenie: – „Bez Boga ani do proga” – przypomniał Andrzej Czaja.

„Stajemy się żywą parafią”

Znaczenie uroczystości podkreślał również ks. Piotr Bekierz.

– Uroczystość dzisiejsza, wielka uroczystość dla Oleszki, zmienia nas. Stajemy się w tych poświęconych murach, odnowionych murach kościoła Nawiedzenia, żywą parafią, żywymi kamieniami, świętym ludem Bożym, czyli Kościołem – mówił proboszcz.

Podziękował biskupowi za przyjazd i sprawowanie Eucharystii, swojemu poprzednikowi oraz przedstawicielom samorządów i służb konserwatorskich. Najwięcej słów wdzięczności skierował jednak do mieszkańców.

– Dziękuję za obecność parafianom i gościom, wszystkim, ale szczególnie pięknej rodzinie, która zwie się wioska Oleszka – mówił ks. Bekierz.

848 kilometrów na jubileusz

Uroczystości miały także mniej oficjalną część. Po mszy i części religijnej mieszkańcy spotkali się przy muzyce, poczęstunku i wspólnej zabawie. W organizację wydarzenia zaangażowało się m.in. Koło Gospodyń Wiejskich „Melodia smaku”, a za gastronomię odpowiadało Gospodarstwo Gorzellik.

Uroczysty nastrój od początku tworzyła Orkiestra Parafialna, która towarzyszyła również podczas mszy świętej. Później przed publicznością wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta LEŚNICA. Byli też Dominika i Janusz Żyłka, którzy – jak podkreślają organizatorzy – swoją energią i humorem zadbali o to, żeby po części oficjalnej nie zabrakło uśmiechu.

Ale jeden z gości przyjechał do Oleszki z wyjątkowo daleka. Kolarz z Niemiec pokonał 848 kilometrów, żeby dotrzeć na jubileusz 150-lecia kaplicy. Dla mieszkańców był to szczególny gest. Pokazał, że historia niewielkiej Oleszki może być ważna także dla ludzi mieszkających setki kilometrów dalej.

Podczas uroczystości wielokrotnie powtarzano, że sam remont nie jest najważniejszy. Najważniejsze jest to, żeby kaplica nadal była miejscem, do którego ludzie przychodzą. Bo można odnowić ściany, dach, wyposażenie i zabezpieczenia. Kaplica zaczyna żyć dopiero wtedy, kiedy otwierają się jej drzwi.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(db,dl), fot. (dl)

Szkolenie dla Struktur Mniejszości Niemieckiej

Schulung für die Strukturen der deutschen Minderheit

Praktyczne kompetencje, realne działania

Kiedy?	Gdzie?	Koszt uczestnictwa
Wann?	Wo?	Teilnahmegebühr
17-18.10.2026	Górnośląskie Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach	94,50 zł

Więcej informacji oraz szczegółowy plan szkolenia znajdą Państwo w formularzu zgłoszeniowym. Również za pośrednictwem formularza zgłoszeniowego można zgłosić chęć swojego uczestnictwa.

DOM WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ HAUS DER DEUTSCH-POLNISCHEN ZUSAMMENARBEIT

VdG Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce

Projekt finansowany ze środków Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (BMI) za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

eprasa.pl b809904887

Radość, uśmiech i moc prezentów

Poniedziałkowe południe, 5 października, stało się wyjątkowym i radosnym momentem dla siedmiomiesięcznej Pauliny Rygol ze Strzeleczek oraz jej najbliższych. Właśnie tego dnia, w siedzibie „Tygodnika Krapkowickiego", odbyło się uroczyste wręczenie nagród w kolejnej edycji popularnej akcji „Dzidziuś Miesiąca".

Ta akcja od lat budzi duże zainteresowanie mieszkańców powiatu krapkowickiego. Dla wielu rodzin udział w plebiscycie jest nie tylko okazją do zdobycia wyróżnienia, ale również wyjątkową pamiątką z pierwszych miesięcy życia dziecka.

Nagrody, gratulacje i dziecięcy uśmiech – Paulina oficjalnie została przyjęta do grona laureatów akcji „Dzidziuś Miesiąca Tygodnika Krapkowickiego".

Mała laureatka przybyła do redakcji w towarzystwie swoich rodziców — mamy Patrycji oraz taty Marcina. Paulinka, z typową dla niemowlęcia ciekawością świata i uroczym uśmiechem, przyjęła swoje pierwsze w życiu nagrody z rąk Dawida Laskowskiego, dyrektora ds. marketingu grupy mediowej „Tygodnik".

Podczas spotkania rodzina otrzymała bogaty zestaw upominków przygotowanych przez partnerów i sponsorów akcji. W gronie darczyńców znaleźli się m.in. starosta powiatu krapkowickiego Maciej Sonik, burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka, prezes Krapkowickiego Centrum Zdrowia Marcin Misiewicz, firma Samed z Krapkowic, studio fotograficzne Moonlight Michała Wichra z Krapkowic, pracownia Drakaart z Miedzianej, restauracja „Daniels" ze Steblowa, doradca chustowy ClauWi Magdalena Majak z Krapkowic, Kawiarnio-Cukiernia „Ale Ciachoo" z Krapkowic oraz redakcja „Tygodnika Krapkowickiego". Dzięki ich zaangażowaniu wyróżnienie miało nie tylko symboliczny, ale również bardzo praktyczny wymiar.

– „Dzidziuś Miesiąca" to inicjatywa, którą prowadzimy od wielu lat i która cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Każdy rodzic może zgłosić swoje dziecko, przesyłając zdjęcie wraz z podstawowymi danymi. Co istotne, wszystkie zgłoszenia publikujemy również na łamach naszego tygodnika – podkreślał podczas spotkania Dawid Laskowski.

W imieniu swoim jak i partnerów akcji, składamy jeszcze raz Paulinie i jej rodzinie serdeczne gratulacje. Życzymy zdrowia, radosnego dzieciństwa i nieustającego uśmiechu.

To ciepłe, rodzinne wydarzenie po raz kolejny pokazało, jak ważną rolę odgrywają lokalne inicjatywy. Budują one więzi społeczne i przypominają o tym, co najcenniejsze — wspólnocie i radości z narodzin nowego życia.

(mar), fot.(laba)

Zapachy, smaki i regionalne perełki! „Straganik" ponownie w Krapkowicach

Miód z pasieki, wędzone ryby, domowe ciasta, kiszonki, rzemieślnicze sery, świeże warzywa i „żywe" octy - już w czwartek 8 października Plac Eichendorffa w Krapkowicach ponownie zamieni się w pachnący, kolorowy mini-targ pełen lokalnych specjałów. „Straganik" potrwa od 14.00 do 17.00 i jak zawsze zaprasza miłośników naturalnych produktów oraz spotkań z ich twórcami.

Na stoiskach będzie można znaleźć prawdziwe regionalne perełki: złocisty miód i produkty pszczele, naturalnie wędzone ryby i świeże wędliny, domowe ciasta, rzemieślnicze sery, sezonowe warzywa, kiszonki, swojskie przetwory, soki, dżemy i zupy. Pojawią się także ekologiczne jaja z wolnego wybiegu, oleje tłoczone na zimno oraz naturalne, „żywe" octy z kulturami bakterii.

To dobra okazja, by uzupełnić spiżarnię, kupić coś na rodzinny stół albo po prostu spróbować produktów, których nie znajdzie się na zwykłej sklepowej półce. Warto przyjść wcześniej - najlepsze smakołyki często znikają jako pierwsze. „Straganik" to nie tylko zakupy. To rozmowy z producentami, degustacje, kulinarne inspiracje i wsparcie dla rodzinnych gospodarstw oraz lokalnych rzemieślników.

Regionalne przysmaki znów będą czekać na mieszkańców Krapkowic i okolic.

To przestrzeń, która ma już swoich stałych odbiorców, ale jeśli ktoś jeszcze nie próbował produktów ze „Straganika", to nie wie co stracił.

Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie pozostaje otwarte także dla nowych wystawców. Do udziału zaproszeni są właściciele małych gospodarstw oraz producenci regionalnych wyrobów, którzy chcieliby współtworzyć „Straganik" i poszerzać jego ofertę. Zgłoszenia oraz dodatkowe informacje dostępne są pod numerem telefonu 537 001 968.

Dawid Laskowski

OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:
- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:
- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

eprasa.pl b809904887

60 lat minęło. ZSP nr 4 obchodził swój jubileusz

2 października Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4 w Krapkowicach obchodził swój jubileusz. W 1966 roku przy ul. Żeromskiego oddano do użytku nowy gmach szkolny, w którym pobierało naukę już kilka pokoleń naszych mieszkańców.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. WNMP w Otmęcie. Następnie społeczność szkolna oraz zaproszeni goście spotkali się w sali gimnastycznej, gdzie czekała przygotowana tradycyjna szkolna akademia.

- Sześćdziesiąt lat to piękny jubileusz. Budzi wspomnienia i pozwala z perspektywy czasu spojrzeć na drogę, jaką wspólnie przeszliśmy. Nasza szkoła była miejscem, gdzie rodziły się przyjaźnie, marzenia i wielkie talenty. Każdy z tych sześćdziesięciu roczników zostawił tu swój niezatarty ślad - tymi słowami rozpoczęła akademię dyrektor placówki Joanna Drescher.

W obchodach wzięli udział uczniowie, pracownicy szkoły wraz z dyrekcją oraz goście — między innymi Wicemarszałkini Województwa Opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura, Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura, Zastępca Burmistrza Arnold Joszko, Opolska Kurator Oświaty Joanna Raźniewska oraz Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Jolanta Myśluk.

Szczególnymi gośćmi byli emerytowani już nauczyciele i dyrektorzy, którzy zostali uhonorowani gromkimi brawami.

Gratulacje, chwile wzruszenia oraz życzenia na przyszłe lata wybrzmiewały najgłośniej podczas całej ceremonii. Należy podkreślić również występ szkolnego chóru oraz młodych aktorów, którzy, nawiązując do patrona szkoły, jakim jest Jan Brzechwa, przygotowali krótki program artystyczny. Następnie delegacje przeszły na przyszkolne patio, na którym dla upamiętnienia tej wspaniałej rocznicy posadzono klon, a obok drzewa umieszczono w ziemi kapsułę czasu.

Podczas uroczystości wyróżnieni zostali m.in. byli dyrektorzy szkoły.

- Edukacja młodych ludzi, a w szczególności naszej krapkowickiej młodzieży, jest jednym z naszych priorytetów. Sześćdziesiąt lat temu ten budynek był nowoczesną placówką oświatową. Dziś również możemy powiedzieć, że takim właśnie jest. Nowoczesny sprzęt edukacyjny w postaci np. tablic interaktywnych czy elementy poprawiające efektywność energetyczną budynku, takie jak panele fotowoltaiczne na dachu — to wszystko pokazuje, że lata mijają, a nasza jednostka nadal trzyma wysoki poziom. Mam nadzieję, że Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 4 w Krapkowicach jeszcze długo będzie służył mieszkańcom i wykształci w swoich murach kolejne pokolenia młodzieży — mówił Burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura.

W imieniu wszystkich mieszkańców składamy najserdeczniejsze życzenia oraz życzymy wielu sukcesów w nadchodzących latach.

(ks)

Miesiąc Seniora 2026 rozpoczęty

Październik w gminie Krapkowice tradycyjnie stoi pod znakiem integracji i święta seniorów. Gmina Krapkowice wraz z jednostkami organizacyjnymi przygotowała różnorodny program wydarzeń, który z pewnością udowodni, że wiek to tylko liczba!

– Na otwarcie Miesiąca Seniora w gminie Krapkowice Senioriada w Hali Widowiskowo-Sportowej w Krapkowicach, czyli zawody sportowe w formie zabawy dla organizacji z całej Opolszczyzny. Tutaj wielkie podziękowania dla krapkowickiego Ośrodka Pomocy Społecznej w szczególności kierowniczce Klubu Senior+ Joannie Cebuli-Nosol za organizację tak dużego wydarzenia – mówi zastępca burmistrza Krapkowic Arnold Joszko.

Zawody sportowe przyniosły wiele radości seniorom.

Zawody dały wiele radości oraz sportowych emocji. Konkurencje z hula hop czy piłkami przynosiły wiele uśmiechu.

– To jest prawdziwe święto dla nas, osób na emeryturze, seniorów. Jestem tu już trzeci raz i zawsze dobrze wspominam wyjazd do Krapkowic – mówi uczestniczka zawodów z Tarnowa Opolskiego.

W kolejnych dniach października nie zabraknie innych propozycji dla miłośników ruchu i zdrowego stylu życia:

- Turniej międzypokoleniowy „Aktywny Orlik" (3.10.),
- Ćwiczenia oraz Zawody Nordic Walking o Puchar Burmistrza Krapkowic (6.10. i 12.10.),
- Marsz Różowej Wstążki (13.10.),
- Pływanie przy muzyce z DJ-em oraz aqua aerobik na pływalni „Delfin" (23.10.).

Oprócz aktywności fizycznej seniorzy będą mogli skorzystać z prelekcji zdrowotnych i edukacyjnych (m.in. na temat diety czy profilaktyki zdrowotnej), a także bogatej oferty warsztatów kreatywnych – od tworzenia kadzideł, przez bookfolding, aż po florystykę.

Ważnym punktem programu są również wydarzenia kulturalne:

- Wystawa prac Andrzeja Czyczyły z okazji 50-lecia pracy twórczej (wernisaż 8.10),
- Wystawa ceramiki Marii Wandrowskiej (17.10.),
- Wyjątkowe spotkanie z cenionym aktorem Adamem Woronowiczem (20.10. w MiGBP).

Miesiąc Seniora 2026 w Krapkowicach zapowiada się jako czas niezwykłych spotkań, pasji i dobrej zabawy – zapraszamy do udziału!

(ks)

Wóz „Arni" oficjalnie w służbie

W miniony weekend w jednostce OSP Żywocice odbyło się oficjalne przekazanie nowego średniego wozu marki Volvo. Była to również okazja do wyróżnienia kilku strażaków i strażaczek. Jednym z nich był Arnold Joszko, wiceprezes Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej Województwa Opolskiego.

Druh Arnold otrzymał Złoty Znak Związku OSP RP — najwyższe odznaczenie przyznawane przez Prezydium Zarządu Głównego OSP RP w Warszawie. Wyróżnienie było podziękowaniem za wkład w realizację zadań oraz działanie na rzecz rozwoju jednostek OSP w województwie opolskim.

Innym symbolicznym podziękowaniem ze strony żywocickiej jednostki dla swojego druha było nadanie nowemu wozowi imienia „Arni".

(ks)

Całej jednostce OSP Żywocice życzymy bezpiecznych akcji i dalszego rozwoju w służbie mieszkańcom.

Wyjątkowy wieczór z Adamem Woronowiczem

Od poruszającej roli ks. Jerzego Popiełuszki po wybitne, charyzmatyczne kreacje komediowe — Adam Woronowicz to jeden z najbardziej cenionych i wszechstronnych polskich aktorów ostatnich lat. Już niedługo mieszkańcy Krapkowic będą mieli okazję spotkać artystę osobiście.

Podczas spotkania aktor opowie o kulisach swojej pracy, pasji do kina i teatru oraz źródłach codziennych inspiracji. Wydarzenie organizują Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Krapkowicach wraz z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu.

Spotkanie odbędzie się 20 października o godzinie 18.00 w siedzibie biblioteki przy ul. Mickiewicza 1 w Krapkowicach. Wstęp na wydarzenie jest wolny, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują darmowe wejściówki, które można odebrać na miejscu w godzinach otwarcia placówki.

Aktor znany z roli ks. Jerzego Popiełuszki przyjedzie do Krapkowic.

(ks)

eprasa.pl b809904887

Masz drużynę? To najwyższa pora ją zgłosić!

Koledzy z pracy, ekipa znajomych, kumple z boiska, a może „stara gwardia", która od lat mówi, że jeszcze raz zagra razem? Każda z tych drużyn może pojawić się na parkiecie podczas 18. edycji halowego turnieju piłkarskiego pod egidą „Tygodnika Krapkowickiego". Zgłoszenia już ruszyły.

Osiemnaście edycji. Tyle razy spotykaliśmy się już pod dachem, żeby pograć w piłkę, powalczyć o wynik i – równie ważne – po prostu spędzić razem czas.

Teraz czas na edycję numer 18.

Przez lata zmieniały się składy, zawodnicy i pokolenia piłkarzy. Jedno się nie zmieniło: kiedy piłka trafia na halę, ambicje od razu rosną. Jedni przyjadą po zwycięstwo, inni chcą sprawdzić się z mocniejszymi rywalami, a jeszcze inni po prostu chcą przypomnieć sobie, jak to jest wspólnie wyjść na parkiet. I właśnie dla takich drużyn jest ten turniej.

Nie trzeba być ligowym zespołem. Możecie być ekipą znajomych, drużyną z firmy, osiedla, miejscowości albo grupą zawodników, którzy kiedyś razem grali i właśnie znaleźli dobry powód, żeby znowu się spotkać.

Bo może właśnie teraz jest ten moment, żeby przestać mówić: „kiedyś trzeba będzie zagrać".

Masz pięciu, sześciu, siedmiu zawodników? Zbieraj skład!

Dokładny termin startu ligi i pozostałe szczegóły będziemy odsłaniać stopniowo. Jednego nie trzeba jednak odkładać na później – możecie już zgłaszać swoje drużyny.

Zbierzcie ekipę, wymyślcie nazwę i dajcie znać, że chcecie zagrać. 18. edycja halówki „Tygodnika Krapkowickiego" nadchodzi. A skoro futbol wraca pod dach, najwyższa pora zacząć kompletować składy.

Czekamy na Wasze zgłoszenia. Do zobaczenia na parkiecie!

Zadanie współfinansowane z budżetu: gminy Gogolin, gminy Walce, gminy Krapkowice oraz powiatu krapkowickiego. Projekt dofinansowany ze środków Fundacji „Aktywni w Regionie". Zawody odbędą się pod patronatem starosty powiatu krapkowickiego Macieja Sonika oraz burmistrza Gogolina Krzysztofa Reinerta.

(mar)

Złodziej odjechał z towarem... i pracownikiem

Zwykła kradzież sklepowa w Walcach szybko zamieniła się w scenę jak z filmu. Mężczyzna zabrał ze sklepu towar i próbował odjechać bez płacenia. Pracownik ruszył za nim... i wsiadł do jego samochodu. Kierowca odjechał, po chwili zjechał w pole kukurydzy i uciekł pieszo. Skradziony towar wrócił do sklepu.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 28 września, około godz. 15 w jednym z marketów w Walcach. Pracownik sklepu zauważył, że mężczyzna opuszcza placówkę bez płacenia za zabrany towar. Chciał go zatrzymać i wsiadł do samochodu, którym kierował sprawca. Mężczyzna jednak nie zamierzał się zatrzymać.

Odjechał wraz z pracownikiem sklepu. Po chwili zjechał z drogi i wjechał w pobliskie pole kukurydzy. Tam zatrzymał pojazd i uciekł z miejsca zdarzenia. Na miejsce przyjechali policjanci. Funkcjonariusze ustalili przebieg zdarzenia, dotarli do świadków i zabezpieczyli pozostawiony przez sprawcę samochód.

Jest też dobra wiadomość: skradziony towar o wartości 559,93 zł wrócił do obiegu. Wartość skradzionych produktów ma znaczenie dla kwalifikacji czynu. W tym przypadku – przy wartości poniżej ustawowego progu przestępstwa – chodzi o wykroczenie, a nie przestępstwo. Za kradzież sklepową o takiej wartości sprawcy grozi odpowiedzialność za wykroczenie: grzywna, kara ograniczenia wolności albo areszt.

Policja prowadzi czynności zmierzające do ustalenia sprawcy.

(laba)

Dokończenie ze str. 1.

Przetarg nie rusza, korki zostają

Chodzi o pieniądze

W związku z opóźnieniami pojawia się wiele pytań – przede wszystkim o powody tak dużej zwłoki. Jak mówi „Tygodnikowi Krapkowickiemu" burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, chodzi przede wszystkim o środki finansowe i trwające negocjacje z PKP PLK.

– Jestem po spotkaniu z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Opolu, który zapewnił mnie, że budowa wiaduktu nie jest zagrożona, a jedynie przesunięta w czasie – tłumaczy burmistrz. – Zarówno ZDW, jak i marszałek województwa podtrzymują stanowisko, że inwestycja ta jest ważna nie tylko dla mieszkańców gminy Gogolin, ale również dla całego regionu. Przesunięcie terminu wynika z trwających negocjacji z PKP PLK. To właśnie ze środków PKP PLK i funduszy europejskich pochodzi około 32 miliony złotych dofinansowania.

Ludzie się niecierpliwią

Władza swoje, negocjacje swoje, ale najbardziej niecierpliwią się ludzie. A wśród nich przede wszystkim kierowcy – zarówno mieszkańcy Gogolina, jak i ci, którzy codziennie tylko przejeżdżają przez miasto. Dla nich każdy dzień zwłoki oznacza kolejne minuty, a nierzadko i godziny spędzone w korku przed zamkniętym przejazdem.

– Ile można stać? Rano do pracy, po południu z pracy, a tu szlaban i szlaban. Człowiek już nie wie, czy zdąży, czy znowu będzie spóźniony – denerwuje się napotkany przez nas kierowca z Gogolina.

Trzeba wspomnieć, że trochę lepiej mają piesi i rowerzyści, bo mogą skorzystać z przejścia podziemnego. To jednak niewielkie pocieszenie dla tych, którzy poruszają się samochodem, albo komunikacją publiczną.

Zamknięte i zamknięte

Gmina Gogolin bacznie przygląda się problemowi od lat. Zleciła nawet wykonanie badań, z których jasno wynika, że przejazd kolejowy potrafi być zamknięty w ciągu dnia przez około 8 godzin – choć niektórzy mówią, że nawet i dłużej. Sytuacja najbardziej pogarsza się w momencie, gdy na autostradzie A4 jest wypadek. Wtedy cała droga wojewódzka nr 409 w Gogolinie potrafi być zakorkowana. A gdy do tego dojdzie zamknięcie przejazdu, robi się istny „Sajgon".

Na razie wiadomo tyle, że chodzi o pieniądze, ale mieszkańcy coraz bardziej się niecierpliwią – o zadaniu mówi się od lat, a na razie słychać głównie obietnice. Jedno jest pewne: w tym roku wykonawca nie zostanie wyłoniony. Czy nastąpi to w przyszłym? Miejmy taką nadzieję. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

Michał Mandola

BIURO RACHUNKOWE
BEMARKO S.C.
Maria Koryzma i Karolina Langer

Ogłasza nabór na stanowisko:

KSIĘGOWA/ KSIĘGOWY

Zakres obowiązków:
- *Kompleksowe prowadzenie uproszczonej księgowości (KPiR oraz Ryczałt ewidencjonowany)*
- *Sporządzanie i wysyłka deklaracji podatkowych (PIT, VAT, VAT-UE, JPK_V7)*
- *Bieżąca weryfikacja dokumentów pod względem formalnym i rachunkowym*
- *Współpraca i bieżący kontakt z klientami biura w zakresie spraw księgowo-podatkowych*

Mile widziane doświadczenie w pracy w biurze rachunkowym oraz znajomość programu ERP Comarch Optima.

Oferujemy stałe zatrudnienie na umowę o pracę. Zarobki zależne od doświadczenia.

CV proszę wysyłać na poniższy adres:

e-mail: k.langer@bemarko.pl
tel.: +48 790 890 524

eprasa.pl b809904887

Małe igrzyska, wielkie emocje

W hali Blautów w Gogolinie przez kilka godzin było głośniej niż na niejednym meczu ligowym. Kilka setek przedszkolaków z gmin Gogolin i Walce biegało, skakało, tańczyło i śmiało się tak, jakby od tego zależał wynik całej olimpiady. A na koniec - medale.

Przedszkolaki z gmin Gogolin i Walce podczas sportowej zabawy w hali Blautów w Gogolinie.

To nie była kolejna „impreza sportowa dla najmłodszych", jakich pełno w kalendarzu. W środę 30 września dzieci z dwóch gmin spotkały się nie po to, żeby rywalizować, ale żeby przeżyć coś wspólnie. I to widać było w każdym zakątku hali.

Wszystko rozpisane co do minuty, bo przy takiej liczbie dzieci chaos byłby pewny. Między innymi Walce, Stradunia, Kromołów, Rozkochów, Gogolin, Malnia, Kamionek – każda grupa miała swoje zadania i wyzwania. I choć program wyglądał jak plan treningowy małej reprezentacji, atmosfera była bardziej piknikowa niż sportowa.

W sumie prawie 250 dzieci w jednej turze. Tyle maluchów przewinęło się przez halę w Gogolinie między 9.30 a 12.00. A później drugie tyle. Dla dorosłych to logistyka na poziomie dużego wydarzenia. Dla dzieci – dzień, w którym świat był prosty: biegasz, skaczesz, tańczysz, a na końcu ktoś dorosły wręcza ci medal i mówi, że jesteś świetny.

Medale wręczali Piotr Giecewicz, wiceburmistrz Gogolina oraz Maria Wacław, sekretarz gminy Walce.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dombas)

Sierocki odwiedził Gogolin

We wtorek 29 września w Gminnej Bibliotece Publicznej w Gogolinie odbyło się spotkanie z Markiem Sierockim - dziennikarzem muzycznym, prezenterem i człowiekiem, którego głos oraz muzyczne zapowiedzi zna kilka pokoleń Polaków. Wydarzenie przyciągnęło licznych miłośników muzyki i telewizji, którzy mieli okazję posłuchać opowieści o kulisach pracy w mediach.

Rozmowa dotyczyła muzyki, telewizji, pracy dziennikarza, festiwali i spotkań z gwiazdami. Marek Sierocki opowiadał również o początkach swojej kariery oraz o tym, jak przez lata zmieniał się świat muzyki. Nie zabrakło ciekawostek, wspomnień i historii, których nie znajdziemy w żadnej książce.

Spotkanie poprowadził Marcin Michorowski. To było niezapomniane popołudnie dla wszystkich, którzy cenią dobrą muzykę i ciekawe opowieści.

Spotkanie zorganizowano w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Gogolinie.

(mim), fot. (GBP Gogolin)

Sprzęt gotowy do ratowania

W jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Górażdżach pojawiły się defibrylatory AED. Jeden z nich został zamontowany na ścianie budynku OSP, natomiast drugi znajduje się na samochodzie wyjazdowym i jest gotowy do użycia podczas działań ratowniczych.

Jak mówią strażacy z Górażdży, to ważny krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa mieszkańców oraz zwiększenia szans na skuteczną pomoc w sytuacjach nagłego zagrożenia życia. Aby skorzystać z defibrylatora zamontowanego na ścianie, należy kolejno: zerwać plombę zabezpieczającą kapsułę, przekręcić kapsułę w lewo, aby ją otworzyć, a następnie wyciągnąć defibrylator AED i postępować zgodnie z komunikatami głosowymi oraz instrukcjami urządzenia. W sytuacji nagłego zatrzymania krążenia liczy się każda sekunda, dlatego AED zostało zaprojektowane tak, aby prowadzić użytkownika krok po kroku podczas udzielania pomocy.

(mim) fot. (OSP Górażdże)

Jedno z urządzeń znajduje się obok figury świętego Floriana.

Sąsiedzkie spotkanie z ziemniakiem w roli głównej

W niedzielę 20 września na Placu Rekreacyjno-Sportowym w Kamionku odbyło się coroczne święto kartofla. Było ono połączone już z drugim sąsiedzkim spotkaniem z mieszkańcami pobliskich wiosek.

Wszystko zaczęło się rok temu na „Zakrzowskiej Szpicy", gdzie na zaproszenie mieszkańców Zakrzowa i Dąbrówki mieszkańcy Kamionka pojechali rowerami na wspólne spotkanie. W tym roku przyszedł czas na rewizytę, a goście również wybrali się do Kamionka na rowerach.

– W roli głównej tego dnia był kartofel, więc nie mogło nie być placków ziemniaczanych, sałatki kartoflanej, ziemniaków w mundurkach i spiralek kartoflanych, przygotowanych przez naszą Radę Sołecką – mówi Barbara Komandzik, sołtyska Kamionka.

Nie zabrakło wspólnej zabawy na scenie. Wszyscy razem przygotowali pełne humoru przedstawienie o tematyce kartoflanej pt. „Zasadził dziadek kartofel w ogrodzie", do którego tekst napisała Ewa Wiora, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Gogolinie.

Frekwencja podczas spotkania dopisała.

Królowały placki ziemniaczane i sałatka ziemniaczana, ale prawdziwą furorę zrobiły kartofelki „w mundurkach" oraz spiralki. Dla osłody podano kołacz oraz – będącą wspomnieniem z dzieciństwa – watę cukrową. Dzieci chętnie korzystały ze zjeżdżalni na dmuchańcu oraz ze stanowiska, gdzie pani Sara malowała kolorowe tatuaże.

Gościem specjalnym była „Zbrojna Karawana Kupiecka", która przybliżyła cząstkę XVIII-wiecznych zwyczajów, prezentując ubiór, naczynia i narzędzia domowe. Nie zabrakło również pokazu walki oraz możliwości wykonania rzutu do celu.

Część artystyczną wydarzenia uświetniły występy Mażoretek Arriva oraz śpiewających dziewczyn z Klubu Wokalisty, ćwiczących swoje umiejętności w Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie. Spotkanie w Kamionku po raz kolejny pokazało, że sąsiedzkie relacje i wspólna zabawa to najlepszy przepis na integrację lokalnej społeczności.

Michał Mandola, fot. (sołectwo Kamionek)

eprasa.pl b809904887

Gogolin żegna człowieka, który współtworzył historię Opolszczyzny

Miał 95 lat. 4 października zmarł prof. dr hab. Franciszek Antoni Marek – historyk, pedagog, nauczyciel akademicki, pierwszy demokratycznie wybrany rektor Uniwersytetu Opolskiego. Dla Gogolina był jednak kimś więcej niż wybitnym naukowcem. Przez ponad siedem dekad był związany z miastem, w którym zamieszkał jako młody nauczyciel i które do końca życia nazywał swoim miejscem.

Wiadomość o śmierci profesora poruszyła zarówno środowisko akademickie, jak i mieszkańców Gogolina. Samorząd miasta pożegnał go jako wybitnego historyka i pedagoga, profesora nauk humanistycznych, pierwszego rektora Uniwersytetu Opolskiego oraz długoletniego działacza społeczno-oświatowego.

– Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci prof. dr. hab. Franciszka Marka – napisali burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert i przewodniczący Rady Miejskiej Adrian Mróz, składając kondolencje rodzinie i bliskim.

Związał się z Gogolinem jako młody nauczyciel

Franciszek Antoni Marek urodził się 18 grudnia 1930 roku w Bełku koło Rybnika. Jego rodzinne korzenie sięgały jednak również ziemi strzeleckiej – jego dziadek Adam Marek pochodził z Lichyni pod Leśnicą i należał do grona działaczy polskich na Górnym Śląsku.

Po wojnie przyszła kolej na studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Życie zawodowe bardzo szybko skierowało go na Opolszczyznę.

W 1953 roku otrzymał skierowanie do pracy w Liceum Ogólnokształcącym w Gogolinie. Miał wtedy zaledwie 22 lata. Rok później rozpoczął pracę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, z którą pozostał związany przez kolejne dziesięciolecia.

To właśnie w Gogolinie zaczęła się historia profesora, który później znalazł się wśród osób współtworzących opolskie środowisko akademickie. Mieszkańcem miasta pozostał przez dziesięciolecia. Samorząd Gogolina uhonorował go w 2003 roku odznaką „Zasłużony dla miasta Gogolina".

Od nauczyciela w Gogolinie do rektora uniwersytetu

Kariera naukowa Franciszka Marka rozwijała się równolegle z jego związkami z Opolszczyzną. Na WSP przeszedł kolejne szczeble kariery akademickiej. Był m.in. kierownikiem jednostki zajmującej się historią oświaty i wychowania, prodziekanem, dziekanem oraz prorektorem.

Doktorat obronił w 1964 roku na Uniwersytecie Wrocławskim, a habilitację uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się przede

Gogolin żegna swojego wybitnego mieszkańca.

wszystkim wokół historii literatury, edukacji i wychowania oraz dziejów Śląska.

W 1995 roku przyszedł moment, który zapisał jego nazwisko w historii opolskiej nauki. 3 kwietnia został wybrany pierwszym demokratycznie wybranym rektorem Uniwersytetu Opolskiego. Funkcję sprawował przez rok.

Nie był jednak człowiekiem, który pojawił się na uczelni dopiero wraz z powstaniem uniwersytetu. Jak podkreślał później Uniwersytet Opolski, z opolską uczelnią był związany od początków swojej pracy akademickiej.

W 2024 roku, podczas obchodów 30-lecia UO, uczelnia przyznała profesorowi tytuł doktora honoris causa. W uzasadnieniu podkreślono jego rolę w działaniach organizacyjnych, które przyczyniły się do powstania i budowania pozycji Uniwersytetu Opolskiego.

Profesor, który badał Śląsk

Franciszek Marek pozostawił po sobie ogromny dorobek naukowy. Napisał blisko 200 prac, w tym kilkanaście książek. Był promotorem 17 doktorów oraz blisko 900 licencjatów i magistrów.

Szczególnie bliskie były mu tematy związane ze Śląskiem. Badał historię oświaty i wychowania, literaturę oraz relacje polsko-niemieckie. Patrzył na Śląsk jako na miejsce, w którym przez stulecia spotykały się różne języki, kultury i doświadczenia historyczne.

Ta perspektywa była zresztą obecna także w jego własnej biografii. Pochodził ze śląskiej rodziny o polskich i niemieckich korzeniach. Dlatego kwestie tożsamości, pogranicza i wzajemnego sąsiedztwa nie były dla niego wyłącznie akademickim tematem.

„Był jego pierwszym demokratycznie wybranym rektorem"

Uniwersytet Opolski, żegnając profesora, przypomniał jego znaczenie dla uczelni. W oficjalnym komunikacie znalazło się zdanie:

„Profesor Franciszek Marek był jego pierwszym demokratycznie wybranym rektorem".

To jeden z najważniejszych rozdziałów jego zawodowej biografii, ale nie jedyny. Przez lata był także człowiekiem zaangażowanym w życie społeczne i oświatowe regionu. Pełnił m.in. funkcję sekretarza generalnego Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kierował wojewódzkim Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, był związany z Instytutem Śląskim i przez pewien czas zasiadał w Trybunale Stanu.

W 2024 roku, odbierając doktorat honoris causa UO, profesor mówił przede wszystkim o Śląsku, jego historii i miejscu w dziejach polskiej kultury.

Dla Gogolina – profesor, sąsiad, mieszkaniec

W oficjalnym biogramie przygotowanym przez Gogolin przy okazji przyznania mu miejskiego wyróżnienia podkreślano, że profesor od 1953 roku był mocno związany z miastem. W Gogolinie nie tylko pracował. Tu mieszkał, tu toczyła się część jego życia rodzinnego i społecznego. Przez lata pozostawał również związany z miejscowym liceum.

Dlatego jego nazwisko dla mieszkańców Gogolina miało znaczenie inne niż dla osób znających go wyłącznie z historii Uniwersytetu Opolskiego.

Był człowiekiem, którego droga zaczęła się od pracy młodego nauczyciela w gogolińskim liceum, a zakończyła na najwyższych szczeblach opolskiego środowiska akademickiego. Po drodze został profesorem, autorem licznych prac naukowych, wychowawcą kolejnych pokoleń studentów i pierwszym demokratycznie wybranym rektorem Uniwersytetu Opolskiego.

Prof. dr hab. Franciszek Antoni Marek zmarł 4 października 2026 roku. Miał 95 lat.

(dombas), fot. Uniwersytet Opolski

eprasa.pl b809904887

Będzie wymarzony wóz

Dobre wiadomości dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobrej. Jednostka pozyskała kolejne 100 tysięcy złotych dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu na zakup nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego. Do celu coraz bliżej - kolejne 100 tysięcy to ważne wsparcie przy realizacji tego kluczowego dla jednostki zakupu.

W środę 30 września rozstrzygnięto przetarg na zakup pojazdu, co oznacza, że wszystko zmierza w dobrym kierunku. Całkowita wartość samochodu to 1 269 900 złotych, a środki na jego zakup pochodzą z kilku źródeł. Wkład własny gminy Strzeleczki wynosi 669 900 złotych, dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji to 500 tysięcy złotych, a wsparcie z WFOŚiGW w Opolu – 100 tysięcy złotych.

Całkowita wartość samochodu to 1 269 900 złotych, a środki na jego zakup pochodzą z kilku źródeł.

– Pod koniec listopada nowy samochód powinien pojawić się w Dobrej – zapowiada burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

Nowoczesny wóz to większe możliwości podczas działań ratowniczych, lepsze wyposażenie i przede wszystkim jeszcze większe bezpieczeństwo mieszkańców oraz samych druhów. To spełnienie wielkiego marzenia lokalnej jednostki, o którym pisaliśmy już kilkukrotnie na łamach „Tygodnika Krapkowickiego". Trzymamy kciuki, aby nowy samochód służył druhom przez długie lata i jak najczęściej wyjeżdżał na ćwiczenia. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Burmistrz czytał, dzieci słuchały

W bibliotece w Strzeleczkach obchodzono Dzień Głośnego Czytania. Z tej okazji placówkę odwiedziły przedszkolaki, a w rolę lektora po raz kolejny wcielił się burmistrz Marek Pietruszka.

Dzieciom spodobała się wizyta w bibliotece.

Najpierw jedna historia, potem druga, a w końcu nie zabrakło dobrze znanego zawołania: „Jeszcze jedną!". Trudno było odmówić, zwłaszcza że dzieci słuchały z ogromnym zainteresowaniem. Oprócz czytania nie zabrakło również twórczej zabawy – przedszkolaki wykonały kolorowe parasole z tęczowym akcentem, co dostarczyło im wiele radości i pozwoliło rozwinąć wyobraźnię.

Na zakończenie na uczestników czekał jesienny poczęstunek, a z okazji obchodzonego dzień wcześniej Dnia Jabłka – soczyste i chrupiące owoce jabłoni.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Św. Szarbel w Dobrej: biskup odprawi uroczystą mszę

Już od dwóch lat mieszkańcy Dobrej i okolic spotykają się 9. dnia każdego miesiąca na modlitwie przy relikwiach św. Szarbela. W październiku parafia będzie świętować kolejną rocznicę ich obecności. Uroczystości odpustowe odbędą się 9 października.

Kult św. Szarbela rozpoczął się w Dobrej 9 października 2024 roku, kiedy do parafialnego kościoła uroczyście wprowadzono relikwie I stopnia – kroplę krwi świętego, której autentyczność potwierdza certyfikat. Uroczystości przewodniczył wówczas ks. prof. Mateusz Potoczny, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Od tego czasu każdego dziewiątego dnia miesiąca odprawiana jest msza św. w intencji czcicieli św. Szarbela, ich próśb i podziękowań. Po Eucharystii odbywa się nabożeństwo, podczas którego odczytywane są intencje wiernych, a następnie udzielane jest błogosławieństwo relikwiami. Wierni mogą również podejść do relikwii i oddać im cześć.

Od lipca tego roku podczas nabożeństwa istnieje także możliwość indywidualnego nakreślenia na czole znaku krzyża olejem z Libanu.

9 października o godz. 17.30 rozpocznie się nabożeństwo do św. Szarbela. O godz. 18.00 uroczystą mszę św. odprawi ks. bp Waldemar Musioł.

9 października o godz. 17.30 rozpocznie się nabożeństwo do św. Szarbela. O godz. 18.00 uroczystą mszę św. odprawi ks. bp Waldemar Musioł.

Będzie to szczególny dzień dla parafii w Dobrej – dokładnie dwa lata po uroczystym wprowadzeniu relikwii św. Szarbela.

(laba), fot. gmina Strzeleczki

Policjantka ze Sri Lanki w Strzeleczkach

We wtorek 29 września burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka spotkał się z Bogdanem Gustowskim, od lat związanym z działalnością IPA w Opolu (International Police Association), czyli Międzynarodowym Stowarzyszeniem Policji, oraz Sansalą Manatalungą - policjantką ze Sri Lanki.

Wyjaśnijmy, że IPA od 1950 roku łączy funkcjonariuszy policji z całego świata, niezależnie od stopnia, narodowości czy wyznania. To przede wszystkim przestrzeń do budowania przyjaźni, wymiany doświadczeń i współpracy ponad granicami. Spotkanie w Strzeleczkach było okazją do ciekawych rozmów, wzajemnego poznania i wymiany doświadczeń, a także do spojrzenia na współpracę międzynarodową z zupełnie nowej perspektywy.

Goście nie ograniczyli się jednak wyłącznie do wizyty w urzędzie. Odwiedzili również pałac w Mosznej – prawdziwą perełkę gminy Strzeleczki, która zachwyca architekturą i bogatą historią. Ta wyjątkowa rezydencja, nazywana często „śląskim zamkiem", zrobiła na przybyszach ogromne wrażenie i stała się doskonałym dopełnieniem ich wizyty w regionie.

Goście odwiedzili również pałac w Mosznej – prawdziwą perełkę gminy Strzeleczki.

Wizyta policjantki ze Sri Lanki to dowód na to, że lokalne społeczności mogą być częścią globalnej sieci kontaktów i wspólnych inicjatyw. Gmina Strzeleczki po raz kolejny pokazała, że jest otwarta na międzynarodowy dialog i budowanie relacji ponad granicami.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

eprasa.pl b809904887

Powiat w ogniu sportowej walki

Szybkość, precyzja, sprawność i współpraca całego zastępu – tego w sobotę nie brakowało na Stadionie Miejskim w Zdzieszowicach. Odbyły się tam XVI Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP. Na starcie stanęło 25 drużyn, a po raz pierwszy wszystkie musiały zmierzyć się także w konkurencji musztry.

Rywalizacja rozpoczęła się punktualnie o godz. 10.00. Wcześniej drużyny przeszły weryfikację zgłoszeń, odbyła się zbiórka oraz przygotowanie sprzętu. Następnie zawodnicy pojawili się na stadionie i rozpoczęli walkę o jak najlepsze wyniki.

W tegorocznych zawodach wystartowało 12 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych oraz 13 drużyn seniorskich – kobiecych i męskich. Zawodnicy rywalizowali w sztafecie i ćwiczeniu bojowym. Nowością była musztra, w której po raz pierwszy oceniano wszystkie drużyny.

Każda konkurencja wymagała od zawodników zgrania, dobrej komunikacji i wzajemnego zaufania.

MDP dziewczęta: Dobra na pierwszym miejscu

W klasyfikacji zawodów sportowo-pożarniczych, obejmującej sztafetę i ćwiczenie bojowe, wśród dziewcząt zwyciężyła OSP Dobra. Drugie miejsce zajęła OSP Kórnica, a trzecie OSP Łowkowice. Kolejne miejsca przypadły OSP Walce i OSP Odrowąż.

W musztrze kolejność była inna. Najlepiej wypadła OSP Łowkowice, przed OSP Odrowąż i OSP Kórnica. Czwarte miejsce zajęła OSP Dobra, a piąte OSP Walce.

MDP chłopcy: Dobra również bezkonkurencyjna

Także wśród chłopców w klasyfikacji głównej najlepsza okazała się OSP Dobra. Drugie miejsce zajęła OSP Kamień Śląski, a trzecie OSP Kórnica. Dalej uplasowały się OSP Rozwadza, OSP Dobieszowice, OSP Zielina i OSP Krępna.

W musztrze zwyciężyła OSP Kórnica. Drugie miejsce zajęła OSP Krępna, trzecie OSP Dobra, a kolejne OSP Dobieszowice, OSP Rozwadza, OSP Zielina i OSP Kamień Śląski.

Kobiece drużyny pożarnicze: Strzeleczki najlepsze

W grupie C, czyli kobiecych drużyn pożarniczych, zwyciężyła OSP Strzeleczki. Drugie miejsce w klasyfikacji sztafety i ćwiczenia bojowego zajęła OSP Zakrzów, a trzecie OSP Żużela. Kolejne były OSP Stradunia, OSP Jasiona i OSP Rozwadza.

W musztrze ponownie pierwsze były Strzeleczki, ale za nimi znalazły się OSP Żużela i OSP Zakrzów. Czwarta była OSP Stradunia, piąta OSP Jasiona, a szósta OSP Rozwadza.

Seniorzy: Dobra wygrywa, Kórnica tuż za nią

Najlepszym zespołem w grupie A okazali się seniorzy z OSP Dobra. Drugie miejsce wywalczyła OSP Kórnica, a trzecie OSP Obrowiec. W pierwszej siódemce znalazły się także OSP Strzeleczki, OSP Jasiona, OSP Stradunia i OSP Rozwadza.

W dodatkowej konkurencji musztry seniorów również zwyciężyła OSP Dobra. Drugie miejsce zajęła OSP Obrowiec, a trzecie OSP Jasiona. Dalej sklasyfikowano OSP Stradunia, OSP Kórnica, OSP Strzeleczki i OSP Rozwadza.

Nie tylko wynik

Zawody były nie tylko sprawdzianem szybkości i techniki. Każde ćwiczenie wymagało od zawodników zgrania, dobrej komunikacji i wzajemnego zaufania. Na stadionie nie brakowało dopingu i emocji, a rywalizacji towarzyszyła atmosfera fair play.

Na uczestników i kibiców czekały również dodatkowe atrakcje, m.in. stanowisko OC OL, prezentacja pierwszej pomocy oraz zaplecze gastronomiczne.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwała komisja sędziowska złożona z funkcjonariuszy Komendy Powiatowej PSP w Krapkowicach oraz sędziów zawodów sportowo-pożarniczych z kolegiów sędziów powiatów krapkowickiego, prudnickiego i kędzierzyńsko-kozielskiego.

Dla zwycięskich drużyn zawody w Zdzieszowicach są także przepustką do kolejnego etapu rywalizacji. Teraz najlepsze zespoły będą przygotowywać się do zawodów wojewódzkich.

Więcej zdjęć na www.tygodnik-krapkowicki.pl.

(dombas, dl), fot. (dl)

eprasa.pl b809904887

Październik pełen atrakcji w gminie Zdzieszowice

Jesień w Zdzieszowicach zdecydowanie nie oznacza zwolnienia tempa. Najbliższe tygodnie przyniosą propozycje zarówno dla miłośników kina, pieszych wędrówek, jak i sportowej rywalizacji. Po raz pierwszy w mieście odbędzie się kino samochodowe, na szlak ponownie wyruszą uczestnicy „Setki z Sąsiadem", a piłkarskie drużyny już mogą szykować składy na kolejny sezon Miejskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej. W planach jest również jesienny wyjazd na grzybobranie.

Pierwsza okazja do wspólnego spędzenia jesiennego wieczoru nadarzy się już 9 października. Tego wieczoru Park Miejski w Zdzieszowicach po raz pierwszy zamieni się w prawdziwe kino samochodowe. O godzinie 19.00 na dużym ekranie rozpocznie się seans filmu „Mafia Mamma". Zamiast tradycyjnych kinowych foteli - własny samochód, a zamiast zamkniętej sali - jesienny wieczór pod gołym niebem. Będzie to pierwsze tego typu wydarzenie w Zdzieszowicach, a więc dobra okazja, by przekonać się, jak wygląda kino w zupełnie innym, amerykańskim wydaniu.

Nieco ponad tydzień później, 18 października, przyjdzie czas na aktywną niedzielę i czwartą już odsłonę rajdu pieszego „Setka z Sąsiadem". Tym razem uczestnicy spotkają się na jesiennej trasie prowadzącej przez gminę Zdzieszowice. Start zaplanowano na godzinę 9.00 przy Pałacu w Żyrowej, a do pokonania będzie około 12,5 kilometra. Trasa poprowadzi przez Oleszkę, Jasionę, Krampskie Forele, Kanadę, Rozwadzę i Żyrową, aż do Słonecznej Doliny. Wędrówkę poprowadzą Adam Hyjek i Beata Wielgosik, dzięki czemu po drodze nie zabraknie lokalnych historii, ciekawostek i okazji, by nieco lepiej poznać miejsca, które często mamy niemal na wyciągnięcie ręki. Na zakończenie uczestnicy spotkają się przy wspólnym ognisku w Słonecznej Dolinie. Zgłoszenia przyjmowane są do 14 października, a opłata organizacyjna wynosi 10 zł od osoby.

Październik przyniesie również propozycję dla tych, którzy jesień najchętniej spędzają w lesie. 23 października planowany jest wyjazd na grzybobranie do Zawadzkiego. To okazja, by połączyć poszukiwanie leśnych skarbów ze wspólnym wyjazdem i spędzeniem czasu na świeżym powietrzu. Szczegółowe informacje dotyczące zapisów i organizacji wyjazdu wraz z plakatem pojawią się w najbliższych dniach na kanałach informacyjnych MGOKSiR.

Jesień to jednak nie tylko wydarzenia plenerowe. Trwają już zapisy do Miejskiej Halowej Ligi Piłki Nożnej na sezon 2026/2027. To propozycja dla drużyn, które w chłodniejszych miesiącach chcą przenieść sportową rywalizację z boiska do hali. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 października, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc warto nie odkładać decyzji na ostatnią chwilę. Do udziału można zgłaszać również amatorskie ekipy. Spotkania będą rozgrywane w Hali Sportowej w Zdzieszowicach, a pierwsze mecze zaplanowano na drugą połowę listopada.

Najbliższe tygodnie pokazują więc, że jesień wcale nie musi oznaczać spędzania czasu w domu. Film oglądany zza kierownicy, kilometry pokonane podczas „Setki z Sąsiadem", wyprawa do lasu w poszukiwaniu grzybów, a później piłkarskie emocje w hali - w Zdzieszowicach każdy znajdzie coś dla siebie. Warto więc śledzić informacje MGOKSiR i już teraz wpisać najbliższe wydarzenia do swojego jesiennego kalendarza.

Nad.MGOKSiR Zdzieszowice

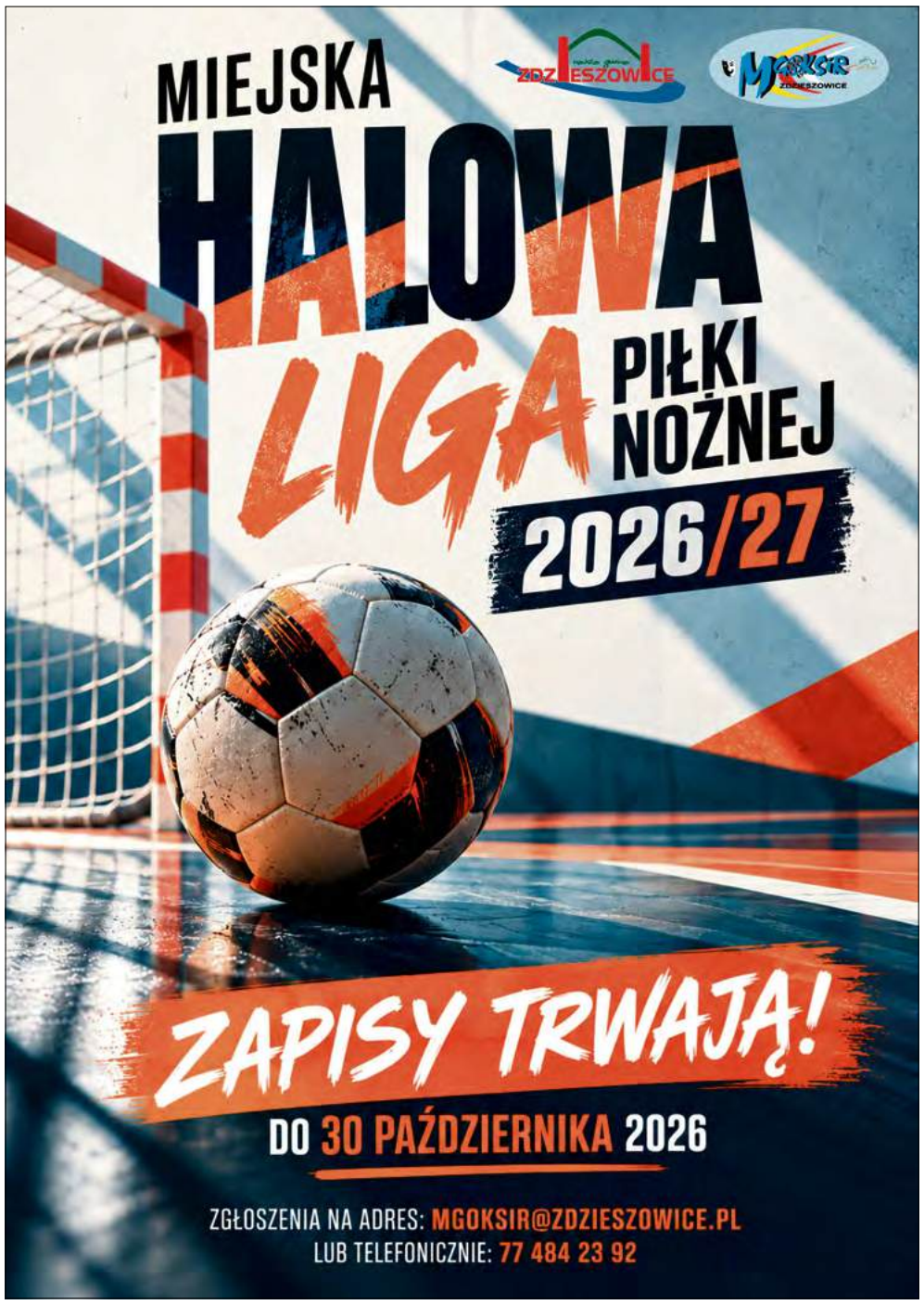

eprasa.pl b809904887

Huczna inauguracja

W Zdzieszowicach zainaugurowano tegoroczne obchody Dnia Seniora, które potrwają przez cały październik. Program jest bardzo bogaty.

Uroczystości rozpoczęły się w piątek 2 października mszą świętą w kościele parafialnym św. Antoniego. Po nabożeństwie ulicami miasta przeszedł barwny korowód, któremu przewodzili seniorzy oraz orkiestra.

Ulicami miasta przeszedł barwny korowód, któremu przewodzili seniorzy oraz orkiestra.

Następnie uczestnicy spotkali się w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, gdzie czekała na nich część artystyczna. Seniorzy wysłuchali humorystycznego wykładu, a później obejrzeli spektakl przygotowany przez aktorów Teatru Ekostudio w Opolu. Po występach przyszedł czas na słodki poczęstunek, rozmowy i wspólne świętowanie przy kawie i ciastku.

To jednak dopiero początek. Przed uczestnikami miesiąc pełen różnorodnych atrakcji – warsztatów, zajęć sportowych, występów i zabaw. Październik to bowiem czas, w którym szczególną uwagę poświęcamy starszym mieszkańcom, doceniając ich obecność i wkład w życie lokalnej społeczności.

(mim)

Cykliści wyruszyli na jesienny rajd

Mieszkańcy Zdzieszowic i okolic wzięli udział w Jesiennym Rodzinnym Rajdzie Rowerowym. Uczestnicy mieli do pokonania 35-kilometrową trasę, a na mecie czekał na nich ciepły posiłek.

Wydarzenie rozpoczęło się w Zdzieszowicach. Trasa rajdu prowadziła przez Leśnicę, Lichynię, Moryczek oraz Granicę, a następnie uczestnicy wrócili przez Lichynię i Leśnicę do Zdzieszowic. W wyprawie wzięły udział całe rodziny oraz miłośnicy rowerów w różnym wieku. Jak podkreślili organizatorzy, był to czas wspólnych rozmów, integracji i odkrywania okolicy z perspektywy roweru. Uczestnikom towarzyszyła jesienna aura, widoki i pogoda.

Uczestnicy rajdu mieli do pokonania 35-kilometrową trasę.

Po zakończeniu jazdy na chętnych czekała ciepła herbata oraz kiełbaska z grilla. Organizatorzy podziękowali wszystkim za wspólnie spędzony czas i wyrazili nadzieję, że uczestnicy wrócili do domów z dobrymi wspomnieniami. Szczególne podziękowania skierowano do Adama Hyjka za poprowadzenie rajdu, opiekę nad grupą oraz czuwanie nad bezpiecznym przebiegiem wyprawy.

(matt), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

Ruszaj się

Ponoć amerykańscy badacze stwierdzili, że ten kto szybciej chodzi – żyje dłużej. Coś w tym może być, bo jak się człek żwawiej rusza, to i lepiej pracują mięśnie, stawy, na które notorycznie narzekamy, nie trzeszczą kości zżerane osteoporozą, mamy lepszą przemianę materii, a wątroba to nam dziękuje, że hej.

Czyli znowu, można by rzec takie truizmy i wymyślanie prawd już dawno znanych. Lecz można by tę myśl rozwinąć. Ruszajmy się tak w ogóle. Bądźmy ciekawi świata. Nie gnuśniejmy przed telewizorem. Kto nieciekawy świata ten się nie rozwija, a jego mózg zamiera. No i żyje krócej i gorzej. Tylko trzeba przełamać niechęć do podjęcia działania ponad wymiarowego. Jasne, że dla wielu przyjemniejszym będzie siedzenie na jakimś wymyślonym przyjęciu, tylko po jakimś czasie, czynność ta i podobne, stają się jałowe i do niczego konstruktywnego nie prowadzą. Mówiąc wprost, warto zapakować cztery litery w samochód i gdzieś wyjechać. Nie tylko do dobrej knajpy na obiad, ale po to, by coś zwiedzić, zobaczyć, przeżyć.

A my, mieszkańcy powiatu krapkowickiego mamy w tym względzie całą masę możliwości. To już nie tylko Zamek w Mosznej i Pałac w Kamieniu Śl., ani np. atrakcje Jura Parku w Krasiejowie. Niedawny spacer dla wszystkich chętnych w Gogolinie z państwem Reginą i Józefem Szulcami, lokalnymi pasjonatami historii, unaocznił wielu, ile ciekawostek kryje się w naszej najbliższej okolicy. Takie spacery regularnie odbywają się w Krapkowicach, ale był też w Obrowcu. Każde miejsce, choćby znane i tajemnicze, podobrowiecki Tempelberg, to kawałek ciekawej historii. A któż by się pokusił na jazdę w wolny dzień do Opola z rodziną, by zobaczyć, jakie skarby kryje Muzeum Śląska Opolskiego, obecnie mocno unowocześnione. A może zajrzymy do Muzeum Polskiej Piosenki, oglądając przy okazji na żywo Opolski Amfiteatr.

A skoro już tam będziemy, to można wejść na Wieżę Piastowską, stanowiącą pozostałość po dawnym Zamku w Opolu, zajrzeć do Katedry czy do Franciszkanów. Może ktoś uważać to za nudne, ale można w ciemno założyć, że wielu z nas w ogóle nie zna, jakie ciekawostki i skarby kryje nasza, choćby krapkowicka ziemia. Wystarczy tylko odrobina zaangażowania i przeciwstawienie się konsumpcyjnemu modelowi życia. A jak już ktoś zechce tak właśnie spędzać wolny czas, to morze atrakcji czeka na niego niemal wszędzie.

Dla przykładu ciekawe jest Jezioro Turawskie i inne okoliczne mniejsze akweny. Atrakcyjne do spacerowania są Bory Stobrawskie k. Kluczborka i bliższe nam Bory Niemodlińskie. Nie musi to być jednak wcale Opolszczyzna. Ileż zakątków turystycznych kryje Górny Śląsk, ze starymi pałacami, np. w Brynku, zabytkowymi dzielnicami Katowic: Nikiszowcem i Giszowcem. A Śląsk to też Beskidy. Dla wygodnych funkcjonują wyciągi gondolowe i krzesełkowe, a dla wytrwałych hotele i bogata baza gastronomiczna. Po drugiej stronie mamy Dolny Śląsk z Wrocławiem na czele, w którym warto być choć raz w życiu. Kotlina Kłodzka i Jeleniogórska kryją wiele uzdrowisk, wspaniałych ogrodów i pałaców. I tam mamy ciekawe góry: Stołowe, Masyw Śnieżnika, Bardzkie, Bystrzyckie, Orlickie, Sowie, Masyw Ślęży, no i oczywiście Karkonosze ze słynną Śnieżką. Arcyciekawe miejsce. Na szczyt można wjechać kolejką gondolową z czeskiej strony.

A właśnie a propos Czech. Tuż za naszymi Górami Opawskimi z Kopą Biskupią, rozciągają się Jeseniki. Cóż to za bogactwo możliwości poznawczych i rekreacyjnych. Można tam oglądać fantastyczne jaskinie, wjechać windą na szczyt Wieży Telewizyjnej na Pradziadzie - to najwyższy punkt w Czechach, bo najwyższa góra to wspomniana już Śnieżka (1602 m n.p.m.), zwiedzić Elektrownię Szczytowo – Pompową „Dlouhe Strane" z multimedialną ekspozycją, podziwiać Starą Papiernię i Pałac w Velkich Losinach, czy wjechać kolejką krzesełkową na górę Serak i pójść na dobre piwko do pobliskiego schroniska.

I tak można by wymieniać bez końca, bo gdzie się tylko obrócimy, tam jest coś godnego uwagi i ciekawego. Problem tylko taki, żeby nam się chciało chcieć. A dobrze, by się chciało, bo taka ciekawość świata i poznawanie nowego, rozwija nasze intelektualne horyzonty, nie daje zamierać naszym mózgom, które potrzebują tego typu aktywności. Bo właśnie poprzez turystyczną aktywność mimowolnie się uczymy, co jest strawą dla naszych podczaszkowych komputerów, które sterują wszystkimi czynnościami życia człowieka.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl b809904887

48-letni Mercedes odchodzi, a nowy wóz już na horyzoncie

Przez lata jeździli do akcji Mercedesem z 1978 roku. Teraz strażacy z OSP Kromołów mają okazję przesiąść się do nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. W minionym tygodniu jednostka otrzymała kolejne 100 tys. zł dofinansowania, tym razem z WFOŚiGW w Opolu. Do pełnego przygotowania nowego wozu potrzebne jest jeszcze jego doposażenie.

100 tys. zł już dostali - teraz OSP Kromołów zbiera kolejne środki na doposażenie auta.

Dla Norberta Walczyka, który od 24 lat stoi na czele jednostki, to coś więcej niż kolejny zakup sprzętu.

– Już się tyle nadeptaliśmy za tym samochodem, że będzie to ukoronowanie całej mojej prezesury – mówi z uśmiechem Norbert Walczyk, prezes OSP Kromołów.

Nowy lekki samochód ratowniczo-gaśniczy kosztuje 680 tys. zł. Na jego zakup udało się do tej pory pozyskać 180 tys. zł z dofinansowania z MSWiA, 100 tys. zł z WFOŚiGW w Opolu oraz zabezpieczyć 300 tys. zł w budżecie gminy Walce. Do zamknięcia całego planu brakuje jeszcze 100 tys. zł na wyposażenie pojazdu.

To właśnie sprzęt znajdujący się na samochodzie decyduje o tym, z czym druhowie mogą wyjechać do pożaru, wypadku czy innego miejscowego zagrożenia. OSP Kromołów zabezpiecza nie tylko własną miejscowość, ale również okoliczne wsie.

Nowy wóz ma zastąpić 48-letniego Mercedesa-Benz L407D. Ten przez lata służył druhom, ale dziś jego możliwości i standardy bezpieczeństwa, mimo regularnych napraw, nie odpowiadają już wymaganiom współczesnych działań ratowniczych.

OSP Kromołów tworzy 35 czynnych strażaków. Jednostka ma również młodzieżową i dziecięcą drużynę pożarniczą.

Strażacy chcą zebrać brakujące środki do końca października. Nie chodzi o zakup samochodu od zera – ten etap został już w dużej mierze zabezpieczony finansowo. Teraz trzeba wyposażyć nowy wóz tak, by mógł jak najlepiej służyć podczas akcji. To doposażenie nie jest dodatkiem, ale częścią całej inwestycji. W akcji liczy się każda sekunda, a odpowiedni sprzęt pozwala strażakom szybciej i skuteczniej działać, jednocześnie zwiększając ich bezpieczeństwo. Nowy samochód ma więc nie tylko zastąpić wysłużonego Mercedesa, ale przede wszystkim dać druhom narzędzia, z którymi będą mogli bezpieczniej nieść pomoc mieszkańcom Kromołowa i okolic.

Dominika Bassek, fot. (WFOŚiGW w Opolu)

Kartofel w roli głównej

Słońce, muzyka, domowe jedzenie i sporo atrakcji dla małych i dużych. W Pałacu Rozkochów odbył się 5. Kartoffelfest. Tegoroczna edycja przeniosła się z pałacowego dziedzińca do ogrodu.

Tym razem pałacowe święto ziemniaka przeniosło się do ogrodu.

Zmiana była wymuszona prowadzonym remontem pałacu, ale uczestnicy szybko zaakceptowali nowe miejsce. W ogrodzie nie zabrakło stołów, muzyki i przede wszystkim jedzenia przygotowanego przez mieszkańców Rozkochowa oraz członkinie Klubu Przyjaciół Pałacu Rozkochów.

Na stołach pojawiły się domowe dania, przekąski, ciasta i napoje. Za przygotowanie poczęstunku odpowiadały m.in. panie z Koła Gospodyń Wiejskich i Sołectwa Rozkochów. Jak zapewniają z uśmiechem organizatorzy, tym razem również obyło się bez reklamacji.

Dużo działo się także na parkiecie. O oprawę artystyczną zadbała Szkoła Tańca Inspiracja z Głogówka. W pokazach uczestniczyło blisko 40 dzieci i młodzieży, które prezentowały swoje umiejętności przed publicznością. Program uzupełniła praktyka Tai Chi, którą poprowadziła Joanna Zmarzlik. Była też okazja do spotkania z członkami Klubu Seniora w Rozkochowie, którzy podzielili się wspomnieniami związanymi z miejscowością.

Najmłodszych z pewnością najbardziej zainteresowały jednak trzy kuce, które przyjechały do Rozkochowa razem z Hanną Lepczyńską. Koniki nie wyjechały od razu po festynie - mają zostać w pałacu na dłużej.

Za organizację wydarzenia odpowiadali gospodarze Pałacu Rozkochów wraz ze społecznością miejscowości, Kołem Gospodyń Wiejskich, Klubem Przyjaciół Pałacu, sołectwem i pozostałymi partnerami.

(laba), fot. Piotr Kulczyk Pałac Rozkochów

Jak ocalić lokalną historię? Rozmawiali o tym w Brożcu

Jak zachować lokalne historie i sprawić, by zainteresowały kolejne pokolenia? O tym 26 września w Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Turystycznego w Brożcu rozmawiali regionaliści, przedstawiciele instytucji kultury, oświaty i samorządu oraz osoby prowadzące izby pamięci.

Wydarzenie pokazało, że troska o przeszłość nie musi oznaczać jedynie jej przechowywania.

Spotkanie „Opolskie Izby Dziedzictwa. Jak ocalić przeszłość i opowiedzieć ją na nowo?" poświęcone było dokumentowaniu i nowoczesnemu prezentowaniu lokalnego dziedzictwa. Przedstawiono m.in. inicjatywę „Opolskie Izby Dziedzictwa Wsi", znaczenie edukacji regionalnej oraz przykłady działających izb i muzeów, m.in. w Otmicach, Biadaczu i Gąsiorowicach.

Rozmawiano także o wykorzystywaniu nowych technologii. Wspomnienia mieszkańców, fotografie i rodzinne dokumenty mogą dziś trafiać nie tylko do tradycyjnych gablot, ale również do cyfrowych archiwów.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele m.in. Śląskiej Izby Pamięci w Otmicach, Szkolnego Muzeum Etnograficznego w Biadaczu, Izby Tradycji w Oleśnie, Byczynie i Borkach Wielkich, Chałpki Starzików w Bogacicy oraz Zagrody Chłopskiej w Gąsiorowicach.

Na zakończenie uczestnicy zwiedzili Centrum Dziedzictwa Kulturowego i Turystycznego w Brożcu.

Organizatorami wydarzenia byli Instytut Śląski, Ośrodek „Pamięć i Przyszłość" oraz Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Brożec, przy współpracy Samorządu Województwa Opolskiego i Kuratorium Oświaty w Opolu.

(laba), fot. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Brożec

Nie tylko rozmowa o diecie

Jak codzienne nawyki żywieniowe wpływają na zdrowie i samopoczucie? O tym rozmawiały uczestniczki inicjatywy „Zdrowa Wieś - Zdrowi Mieszkańcy" podczas pierwszego spotkania z dietetykiem.

Nie było tylko rozmowy o zdrowym jedzeniu. Panie mogły sprawdzić skład swojej masy ciała, poznać znaczenie wyników i porozmawiać indywidualnie z dietetykiem. Pierwsze spotkanie odbyło się 24 września w Straduni.

Analiza była punktem wyjścia do rozmowy o codziennych nawykach. Uczestniczki mogły zapytać o swoją dietę, samopoczucie i to, co warto zmienić w codziennym jadłospisie.

Na tym jednak spotkania się nie kończą. Podczas kolejnego panie porozmawiają m.in. o insulinooporności, wpływie glutenu na organizm oraz innych zagadnieniach związanych z odżywianiem.

W Straduni panie zdrowie zaczęły od sprawdzenia swoich nawyków.

(laba), fot. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Stradunia

eprasa.pl b809904887

Kacperek jest 500. dzieckiem

Dopiero zakończył się wrzesień, a krapkowicka porodówka ma już na koncie 500 narodzin w 2026 roku. Jubileuszowym, pięćsetnym maluchem został Kacperek, którego na świat przyjęła położna Wiktoria Glacel.

Krapkowickie Centrum Zdrowia pochwaliło się wyjątkowym wynikiem. „Mamy już 500!" – ogłosił pod koniec września zespół oddziału położniczo-noworodkowego.

Za okrągłą liczbą kryje się oczywiście nie tylko statystyka. To 500 rodzinnych historii, pierwszych spotkań, emocji i chwil, które rodzice zapamiętają na całe życie. Tym razem szczególną uwagę przyciągnął Kacperek, który jako 500. dziecko urodzone w tym roku w Krapkowickim Centrum Zdrowia otrzymał od personelu szczególne powitanie.

Jego narodziny są kolejnym akcentem dobrego roku dla krapkowickiej porodówki. Już w lipcu pisaliśmy o wyjątkowo intensywnym miesiącu na oddziale – wówczas w Krapkowickim Centrum Zdrowia urodziło się 77 dzieci, a miesiąc zakończyły narodziny bliźniaczek.

Teraz licznik wskazuje już 500 urodzeń, a rok jeszcze się nie zakończył.

Teraz licznik wskazuje już 500 urodzeń, a rok jeszcze się nie zakończył. Krapkowicki zespół pogratulował wszystkim rodzicom, a szczególnie rodzinie Kacperka. Witamy na świecie!

(laba), fot. (KCZ)

Nasi najmłodsi milusińscy – nasi przyszli Czytelnicy

Antonina Goraj
z Gogolina
ur.28.09.2026 r.
córka Aleksandry i Dawida
waga 3760 g, wzrost 58 cm

Alicja Kwartnik
z Mosznej
ur.30.09.2026 r.
córka Nikoli i Arkadiusza
waga 3365 g, wzrost 53 cm

Tomasz Schweda
ze Zdzieszowic
ur.28.09.2026 r.
syn Natalii i Pawła
waga 4135 g, wzrost 58 cm

Oliwia Piechaczek
z Krępnej
ur.29.09.2026 r.
córka Anny i Rafała
waga 3390 g, wzrost 55 cm

Damian Globisz
ze Zwiastowic
ur.29.09.2026 r.
syn Kamili i Damiana
waga 4260 g, wzrost 58 cm

Cezary Koziołek
z Krapkowic
ur.28.09.2026 r.
syn Marty i Mateusza
waga 4360 g, wzrost 61 cm

eprasa.pl b809904887

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Jak oczyścić miasto przed sezonem grzewczym?

Zanieczyszczenia powietrza nie ograniczają się wyłącznie do smogu, choć ten jest szczególnie groźny dla naszego zdrowia. Szacuje się, że zanieczyszczone powietrze przyczynia się w Polsce do około 40 tysięcy przedwczesnych zgonów rocznie. Oprócz smogu powietrze może być zanieczyszczone na wiele innych sposobów. Wraz z nadejściem jesieni temat jego jakości powraca ze zwielokrotnioną siłą. Warto więc wiedzieć, co możemy zrobić - zarówno na własnym podwórku, jak i systemowo - aby ograniczyć ich szkodliwy wpływ na nasze zdrowie i środowisko. Przyjrzymy się temu, co możemy zrobić dla czystszego powietrza w powiecie krapkowickim.

Smog to nie są zwykłe zanieczyszczenia

Słowo „smog” pochodzi z języka angielskiego i jest połączeniem dwóch wyrazów: smoke – dym oraz fog – mgła. Miejski smog to skomplikowana mieszanina substancji toksycznych, do których zaliczamy m.in. dwutlenek węgla (CO_2), dwutlenek siarki (SO_2), tlenki azotu (NO_2), silnie kancerogenny benzo(a)piren (B(a)P) oraz drobne pyły zawieszone (PM_{10} i $PM_{2,5}$). Najbardziej niebezpieczne dla zdrowia są drobiny, które mogą wnikać głęboko do pęcherzyków płucnych, a nawet przedostawać się do krwiobiegu. W ten sposób mogą uszkadzać układ oddechowy i krążenia.

Głównym źródłem tego zagrożenia jest niska emisja, czyli emisja szkodliwych dymów do wysokości 40 metrów. W praktyce są to przede wszystkim przydomowe kotły i piece na paliwa stałe oraz transport drogowy. Indywidualne ogrzewanie budynków odpowiada za 78–87% krajowej emisji benzo(a)pirenu. Zjawisku gromadzenia się zanieczyszczeń sprzyjają warunki zimowe, czyli obniżenie temperatury przy powierzchni ziemi oraz brak wiatru. W takich warunkach zanieczyszczenia pozostają uwięzione przy powierzchni ziemi, zwiększając narażenie mieszkańców na ich działanie.

Sezon grzewczy za pasem. Co zrobić, by oddychać lepszym powietrzem?

Dodatkowym elementem są bioaerozole – cząstki stałe i ciekłe zawierające mikroorganizmy, które mogą być przenoszone przez wiatr m.in. z kompostowni, oczyszczalni ścieków oraz składowisk odpadów.

Zieleń jako biofiltr i jej cicha walka ze stresorami

Drzewa i inne rośliny działają jak naturalny filtr powietrza – zatrzymują część pyłów, pochłaniają niektóre zanieczyszczenia i pomagają obniżać temperaturę podczas upałów. Zieleń łagodzi też efekt miejskiej wyspy ciepła.

Jednocześnie rośliny są narażone na zanieczyszczenia, suszę, zasolenie gleby i osiadanie pyłów na liściach. Ubitą glebę trudniej napowietrzyć, a osłabione drzewa gorzej radzą sobie z oczyszczaniem powietrza.

Zieleń kontra smog. Czy drzewa mogą pomóc oczyścić nasze miasta?

Dlatego zwiększanie ilości zieleni to dobre i stosunkowo tanie rozwiązanie także dla powiatu krapkowickiego. Nowe drzewa, pasy zieleni i zazielenianie przestrzeni mogą poprawiać jakość powietrza i lokalny mikroklimat. Nie zastąpią jednak ograniczania emisji, lecz powinny je uzupełniać.

Praktyczne kroki przed sezonem grzewczym - co możemy zrobić?

Przed sezonem grzewczym warto sprawdzić źródła ciepła. Wymiana starych pieców na niskoemisyjne ogrzewanie lub podłączenie do sieci ciepłowniczej to najważniejszy krok w ograniczaniu emisji.

W powiecie krapkowickim warto również zwiększać ilość zieleni. Dobrze dobrane drzewa i pasy zieleni mogą zatrzymywać część pyłów, poprawiać mikroklimat i wspierać cyrkulację powietrza.

W miastach można rozwijać także zielone ściany, pnącza i ogrody dachowe. Zimą ważne jest natomiast ograniczenie soli drogowej, która szkodzi drzewom i glebie.

Zmiany długoplanowe

Trwała poprawa jakości powietrza wymaga działań na wielu poziomach. Potrzebne są czystsze źródła energii, modernizacja ogrzewania, termomodernizacja budynków oraz rozwój sieci ciepłowniczych i odnawialnych źródeł energii.

Ważne są również zmiany w przemyśle – nowoczesne filtry, elektrofiltry, hermetyzacja instalacji czy odsiarczanie spalin. Równie istotne jest dobre planowanie przestrzeni. Ochrona korytarzy przewietrzania, nowe drzewa i pasy zieleni, zielone dachy, pnącza, ogrody deszczowe oraz odbetonowanie mogą poprawiać lokalny mikroklimat.

Nie można pomijać transportu. Rozwój komunikacji publicznej, ścieżek rowerowych, pojazdów elektrycznych i ograniczanie ruchu starych samochodów spalinowych pomagają zmniejszać emisję. Uzupełnieniem powinny być regularne pomiary jakości powietrza, kontrole emisji oraz edukacja mieszkańców dotycząca ogrzewania, oszczędzania energii i ograniczania odpadów.

Czyste powietrze zaczyna się lokalnie. Sprawdź, co możemy zrobić w powiecie krapkowickim.

W powiecie krapkowickim warto więc łączyć kilka działań jednocześnie: modernizować ogrzewanie, zwiększać ilość zieleni, rozwijać transport i lepiej planować przestrzeń. To rozwiązania, które mogą przynieść efekty nie tylko w jednym sezonie grzewczym, ale również w kolejnych latach.

(ak)

eprasa.pl b809904887

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

TomiMarkt
Oferta ważna 06.10. - 12.10.
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI — OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10 — 15,99 kg
NOGA Z KACZKI — OFERTA WAŻNA: 08.10-10.10 — 32,99 kg
ŻEBERKA WIEPRZOWE TRÓJKĄTY — OFERTA WAŻNA: 08.10-10.10 — 7,49 kg
BOCZEK WIEPRZOWY SUROWY BEZ KOŚCI PŁAT — OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10 — 12,99 kg
CYTRYNA kg — OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10 — 6,99 kg
CEBULA — OFERTA WAŻNA: 08.10-13.10 — 1,99 kg
FROSTA ZUPA MIESZANKA WARZYWNA 400g wybrane rodzaje — 5,99 szt — 14,98 zł/kg
ALGIDA LODY BIG MILK 900ml różne smaki — 12,99 szt — 14,43 zł/kg
FAMI KLUSKI ŚLĄSKIE 900g z dziurką — 2 SZTUKI PO 13,99* 1 szt — 15,54 zł/kg — *cena za zestaw: 27,92 zł
HERBAPOL HERBATA HERBACIANY OGRÓD A'20 wybrane rodzaje — 4,79 op — 0,24 zł/szt
WINIARY KOSTKI ROSOŁOWE 120g wybrane rodzaje, KOSTKA MIĘSNA 120g — 4,49 szt — 37,42 zł/kg
PEPSI NAPÓJ GAZOWANY 2l klasyczne — 8,99 szt — 4,50 zł/l
SONKO RYŻ BIAŁY 1kg długoziarnisty — 5,99 szt — 5,99 zł/kg
ZOTT JOGURT JOGOBELLA 150g wybrane rodzaje — 1,79 szt — 11,93 zł/kg
NIVEA WODA, BALSAM PO GOLENIU 100ml wybrane rodzaje — 27,99 szt — 279,90 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Marynujemy

Upiec kawałek mięsa, to w zasadzie nie sztuka. Niemal każdy to potrafi, choć dzisiejsze mięso, naszpikowane jest tak wodą, że z ładnego kawałka wieprzowiny po upieczeniu pozostaje nam niemal tylko połowa. O ileż jednak może ono lepiej smakować, gdy poddamy je procesowi zamarynowania. I dotyczy to nie tylko schabu, który przed smażeniem najbardziej popularnych schabowych, powinien być namoczony w mleku, a dziczyzna i baranina choćby w maślance, ale każdego gatunku mięsa. Marynata bowiem podbija smak, jest on głębszy i wyrazistszy, a jakże często nam się po prostu nie chce tego robić, bo to czasochłonne. A marynować możemy niemal wszystko. Począwszy od zwykłej karkówki na grilla, ale też i do pieczenia w piekarniku, przez indyczą pierś, do jakże popularnych skrzydełek. Ba, nawet powinny być zamarynowane, bo inaczej będą po pieczeniu suche i nijakie. I nie bójmy się marynowania, a i eksperymentowania w tej dziedzinie, dodając smaki i przyprawy według własnego gustu. By odczarować nieco tę kulinarną dziedzinę, spróbujmy na początek przygotować najprostszą przyprawę jako:

„Uniwersalna marynata do mięs"

Składniki:

1. 1 spora cebula
2. 0,5 oleju rzepakowego
3. 4 ząbki czosnku
4. 1 łyżeczka słodkiej papryki (może być wędzona)
5. 1 Łyżeczka chili lub pół łyżeczki ostrej papryki
6. Po jednej łyżeczce majeranku, oregano i tymianku
7. 1 łyżka przyprawy maggi
8. 1 łyżka octu winnego
9. 1 łyżka miodu
10. Sól i pieprz do smaku

Przepis:

- cebulę kroimy w cienkie piórka
- przeciskamy przez praskę czosnek
- w miseczce dokładnie mieszamy wszystkie składniki sypkie i płynne
- wybrany kawałek mięsa dokładnie nacieramy naszą marynatę i układamy w innej misce lub pojemniku
- zalewamy resztą marynaty mięso i albo szczelnie zamykamy, albo nakrywamy folią spożywczą
- odkładamy do lodówki na min. godzinę, a lepiej na dłużej.

Tak zamarynowany kilogramowy kawałek karkówki pieczemy w piekarniku rozgrzanym do 170 st. ok. godziny. Będzie smaczna i soczysta a skrzydełka chrupiące i lekko orientalne.

Pani Irenka

eprasa.pl b809904887

NR 13 (69) PAŹDZIERNIK 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Sprzątali swoją najbliższą okolicę

Zamiast tylko mówić o ekologii, zakasali rękawy i ruszyli w teren. 23 września uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Komornikach wzięli udział w ogólnopolskiej akcji „Sprzątanie świata”.

Organizatorzy akcji przypominali przed wydarzeniem, że „małe działania robią wielką różnicę”.

Wyposażeni w rękawiczki i worki na odpady, razem z nauczycielami wyszli poza szkolne mury. Posprzątali teren wokół szkoły, pobliskie ulice oraz tereny zielone. Wspólna praca szybko pokazała, że nawet w najbliższym otoczeniu można znaleźć sporo rzeczy, które nie powinny się tam znajdować.

Dla uczniów była to okazja, by zobaczyć problem zanieczyszczenia środowiska nie tylko na zdjęciach czy podczas lekcji. Każdy zebrany papierek, butelka czy inny odpad trafiający do worka był konkretnym efektem ich pracy.

Akcja miała również pokazać, że za stan najbliższego otoczenia odpowiadają wszyscy. Nie trzeba wielkich przedsięwzięć, by zrobić coś dobrego dla miejsca, w którym mieszkamy. Czasem wystarczy rękawiczka, worek i kilka godzin wspólnej pracy.

Uczniowie przekonali się też, że sprzątanie może być dobrą lekcją współpracy. Razem z nauczycielami zadbali o przestrzeń, z której na co dzień korzystają oni sami, ich rodziny i mieszkańcy Komornik.

Organizatorzy akcji przypominali przed wydarzeniem, że „małe działania robią wielką różnicę”. 23 września uczniowie pokazali, jak to hasło wygląda w praktyce. Bo troska o środowisko zaczyna się nie gdzieś daleko, ale od własnej ulicy, szkoły i najbliższego otoczenia.

(laba), fot. (ZSP w Komornikach)

Nie grab wszystkiego w ogrodzie

Liście, gałęzie i suche łodygi, które jesienią często traktujemy jako odpady, dla dzikich zwierząt mogą być schronieniem i naturalną spiżarnią. W ogrodach i na działkach powiatu krapkowickiego niewielkie zmiany w jesiennych porządkach mogą pomóc jeżom, ptakom i owadom przetrwać chłodniejsze miesiące.

Jesień to czas wielkiego sprzątania. Grabimy liście, przycinamy rośliny, porządkujemy rabaty i przygotowujemy ogrody do zimy. Warto jednak zostawić choć jeden fragment działki trochę bardziej „dziki”.

Liście mogą uratować jeżowi zimę

Dla jeża sterta liści to nie bałagan, ale potencjalne schronienie. Opadłe liście chronią przed chłodem i tworzą warstwę, w której zwierzę może znaleźć bezpieczne miejsce na zimowy odpoczynek. Dlatego nie trzeba dokładnie wygrabiać każdego zakątka ogrodu. Liście można zostawić pod drzewami i krzewami albo usypać z nich niewielką stertę w spokojnym, osłoniętym miejscu. Można ją uzupełnić gałęziami, które dodatkowo zabezpieczą schronienie. Jeśli korzystamy z dmuchawy czy kosiarki, przed rozpoczęciem prac warto sprawdzić sterty liści i gęste zakątki ogrodu. Mogą znajdować się w nich zwierzęta.

Woda przyda się nie tylko jeżom

Pomocą może być także płytka miska ze świeżą wodą ustawiona w spokojnym miejscu. Naczynie powinno być stabilne i na tyle płytkie, by zwierzę mogło bezpiecznie z niego skorzystać. Wodę należy regularnie wymieniać i czyścić miskę.

Jeśli w ogrodzie pojawia się jeż, nie trzeba od razu traktować go jak zwierzęcia wymagającego ratunku. Zdrowy, aktywny jeż zazwyczaj świetnie radzi sobie sam. Dokarmianie warto rozważać przede wszystkim wtedy, gdy zwierzę rzeczywiście potrzebuje dodatkowego wsparcia.

Jeśli już dokarmiamy jeże, nie podawajmy im mleka ani chleba.

Wystarczy jeden spokojny zakątek, w którym zostawimy liście, kilka gałęzi i część suchych roślin.

Odpowiednim pokarmem może być dobrej jakości mokra karma dla kotów lub specjalistyczna karma przeznaczona dla jeży. Nie należy podawać jedzenia przyprawionego, słonego ani słodkiego.

Nie wyrzucaj jesiennej „spiżarni” ptaków

Jesienne porządki mogą również pozbawić ptaki naturalnego źródła pokarmu. Owoce głogu, jarzębiny czy dzikiej róży warto zostawić na krzewach, zamiast od razu je usuwać. Także wśród opadłych liści ptaki znajdują pokarm. Dlatego nie wszędzie potrzebny jest idealnie wysprzątany trawnik i rabaty bez jednej suchej łodygi.

Jesienią można również wyczyścić istniejące budki lęgowe. Niektóre ptaki wykorzystują je nie tylko w sezonie lęgowym, ale także jako schronienie w chłodniejszych miesiącach.

Sucha łodyga to może być zimowy dom

Jesienne porządki mają jeszcze jedną ofiarę – owady. W suchych łodygach i pędach roślin mogą zimować ich larwy i poczwarki. Dlatego części roślin można nie ścinać aż do wiosny. W ogrodzie można zostawić także kawałek martwego drewna, wiązkę pustych łodyg czy prosty hotel dla owadów. Nie trzeba tworzyć dużej konstrukcji. Czasem wystarczy po prostu nie sprzątać wszystkiego do ostatniego listka.

Jeden dziki kąt wystarczy

Nie każdy ogród musi zamienić się w rezerwat przyrody. Wystarczy jeden spokojny zakątek, w którym zostawimy liście, kilka gałęzi i część suchych roślin.

W powiecie krapkowickim takich miejsc są tysiące – przy domach, na działkach i w przydomowych ogrodach. To właśnie tam mieszkańcy mogą najłatwiej zrobić coś dla dzikiej przyrody.

Jesienią nie zawsze więc warto pytać: „Co jeszcze trzeba posprzątać?” Czasem lepsze pytanie brzmi: „Co mogę zostawić?”

(marr), fot. archiwum

eprasa.pl b809904887

Skąd wiadomo, że woda jest czysta – i co każdy z nas ma z tym wspólnego?

Woda jest jedną z najpowszechniej występujących substancji na Ziemi, a jednocześnie jednym z najcenniejszych zasobów człowieka. Tylko około 3% światowych zasobów stanowi woda słodka, a do wykorzystania nadaje się jedynie niewielka jej część. Korzystamy z niej każdego dnia m.in. produkując żywność, w przemyśle, transporcie i w naszych domach. Jak chronić ten cenny zasób i skąd wiadomo, czy woda, z której korzystamy, jest naprawdę czysta?

Czyste rzeki i jeziora są nie tylko siedliskiem wielu gatunków, ale także cennym źródłem wody dla ludzi i gospodarki.

Skąd biorą się zanieczyszczenia?

Chociaż część zanieczyszczeń wód ma naturalne pochodzenie, większość problemów z ich jakością jest dziś skutkiem działalności człowieka. Największy wpływ na stan rzek, jezior i wód podziemnych mają rozwój przemysłu, urbanizacja, intensywne rolnictwo oraz transport.

Ze względu na źródło pochodzenia wyróżnia się zanieczyszczenia punktowe i obszarowe. Zanieczyszczenia punktowe trafiają do wód z jednego, łatwego do wskazania miejsca, na przykład wraz ze ściekami komunalnymi lub przemysłowymi. Zanieczyszczenia obszarowe mają charakter rozproszony – są spłukiwane przez opady z pól uprawnych, lasów oraz terenów zurbanizowanych, szczególnie tam, gdzie brakuje odpowiedniej infrastruktury kanalizacyjnej.

Regularny monitoring jakości wód pozwala ocenić stan rzek i jezior oraz szybko wykrywać pojawiające się zanieczyszczenia.

Same zanieczyszczenia można podzielić na chemiczne, biologiczne i fizyczne. Do chemicznych należą między innymi metale ciężkie, pestycydy, detergenty, pozostałości leków, fenole oraz substancje ropopochodne. Wiele z nich jest toksycznych i może kumulować się w organizmach żywych. Zanieczyszczenia biologiczne obejmują bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty, których obecność często wiąże się z przedostawaniem się do środowiska ścieków. Jednym z najczęściej wykorzystywanych wskaźników zanieczyszczenia fekalnego jest bakteria Escherichia coli. Do zanieczyszczeń fizycznych zalicza się natomiast zawiesiny piasku i mułu, mikroplastik oraz zanieczyszczenia termiczne, czyli podwyższoną temperaturę wód.

Do zanieczyszczenia rzek, jezior i wód podziemnych dochodzi na wiele sposobów. Zagrożeniem są zrzuty nieoczyszczonych lub niewystarczająco oczyszczonych ścieków, awarie przemysłowe i wycieki substancji ropopochodnych. Istotną rolę odgrywa również rolnictwo – związki azotu i fosforu z nawozów są spłukiwane z pól do cieków wodnych, powodując eutrofizację, czyli nadmierne użyźnienie wód. Coraz większe znaczenie mają także zanieczyszczenia pochodzące z transportu. Pyły ze ścierających się opon i nawierzchni dróg oraz zanieczyszczenia obecne w powietrzu osiadają na powierzchni ziemi, skąd wraz z wodami opadowymi trafiają do rzek i jezior. Dodatkowym problemem są nielegalne składowiska odpadów, z których szkodliwe substancje mogą przenikać do wód gruntowych.

Jak oceniamy stan naszych rzek i jezior?

Tradycyjny podział na trzy „klasy czystości", stosowany w Polsce w latach 1970–2004, zastąpił nowoczesny system pięciu klas jakości wód (I–V). Dziś ocenia się nie tylko „czystość" rozumianą jako brak zanieczyszczeń, lecz przede wszystkim stan ekologiczny i chemiczny wód. O końcowej ocenie decyduje zasada „najgorszego wskaźnika", co oznacza jeśli choć jeden parametr przekracza dopuszczalne normy, cała woda nie może zostać uznana za będącą w dobrym stanie.

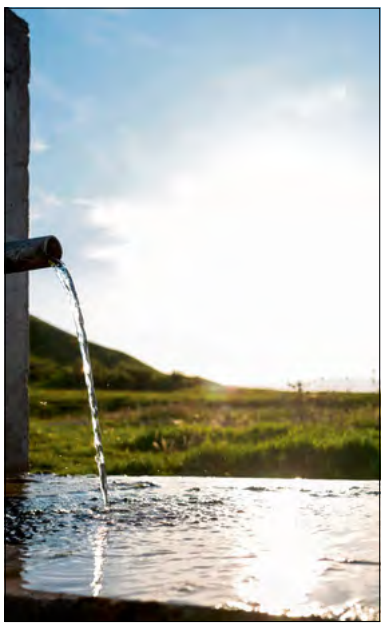

Każdy z nas ma wpływ na jakość wód – odpowiedzialne korzystanie z chemii gospodarczej i właściwa utylizacja odpadów pomagają chronić środowisko.

Jakość wód ocenia się nie tylko za pomocą aparatury pomiarowej, ale również obserwując organizmy żyjące w środowisku wodnym. Są to tzw. bioindykatory, czyli gatunki szczególnie wrażliwe na zmiany zachodzące w ekosystemie. Ich obecność lub brak pozwala ocenić warunki panujące w wodzie w dłuższym okresie. Do bioindykatorów należą m.in. ryby łososiowate, wymagające chłodnej i dobrze natlenionej wody, roślinność wodna, której nadmierny rozwój może świadczyć o eutrofizacji oraz organizmy żyjące na dnie, reagujące na zanieczyszczenie osadów.

Regularny monitoring pozwala sklasyfikować wody i określić ich przydatność dla środowiska, gospodarki oraz rekreacji. Ocena opiera się na analizie wskaźników fizykochemicznych i biologicznych i obejmuje pięć klas jakości. Klasa I oznacza bardzo dobry stan i wody o charakterze zbliżonym do naturalnego. Klasa II obejmuje wody dobrej jakości, w których wpływ działalności człowieka jest niewielki. Klasa III oznacza stan umiarkowany, wskazujący na wyraźne, lecz jeszcze niekrytyczne zmiany w ekosystemie. Klasa IV to stan słaby, w którym zbiorowiska organizmów są już znacznie przekształcone. Klasa V oznacza stan zły – wody silnie zdegradowane, często zubożone o większość wrażliwych gatunków.

Jak prowadzony jest monitoring wód?

Stan rzek i jezior w Polsce jest regularnie kontrolowany w ramach Państwowego Monitoringu Środowiska. Badania koordynuje Główny Inspektorat Ochrony Środowiska (GIOŚ), który opracowuje program monitoringu i nadzoruje ocenę jakości wód. W procesie uczestniczą również wyspecjalizowane służby, czyli Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW), prowadzący pomiary hydrologiczne, a także Państwowy Instytut Geologiczny (PIG), odpowiedzialny za monitoring wód podziemnych.

Monitoring prowadzony jest zgodnie z przepisami ustawy Prawo wodne oraz unijną Ramową Dyrektywą Wodną. Obejmuje regularne badania parametrów fizycznych, chemicznych i biologicznych, a także obserwację zmian zachodzących w ekosystemach wodnych. Ocena jakości wód prowadzona jest w sześcioletnich cyklach, co pozwala śledzić długoterminowe zmiany i oceniać skuteczność działań ochronnych. W miejscach szczególnie narażonych na zanieczyszczenia wykonywane są dodatkowe badania w ramach monitoringu operacyjnego.

Woda w naszym kranie: Dlaczego jest bezpieczna?

Woda z kranu podlega znacznie surowszym normom niż woda w rzekach czy jeziorach. Zanim trafi do naszych domów, jest uzdatniana – filtrowana, oczyszczana i dezynfekowana, aby usunąć zanieczyszczenia oraz drobnoustroje. Jej jakość jest stale kontrolowana przez wodociągi i Państwową Inspekcję Sanitarną (Sanepid), która regularnie bada próbki pod kątem m.in. bakterii, metali ciężkich, pestycydów i innych substancji szkodliwych. Dzięki temu woda przeznaczona do spożycia musi spełniać rygorystyczne wymagania bezpieczeństwa, a w przypadku wykrycia nieprawidłowości uruchamiane są natychmiastowe procedury ochrony mieszkańców.

Jakość wody jest stale kontrolowana przez wodociągi.

Nowe wyzwania i co my możemy zrobić?

Coraz większym wyzwaniem dla jakości wód są zanieczyszczenia, których tradycyjne oczyszczalnie ścieków nie potrafią całkowicie usunąć. Należą do nich m.in. pozostałości leków, hormonów oraz mikroplastik. Substancje te trafiają do rzek i jezior, gromadzą się w organizmach żywych i mogą zaburzać funkcjonowanie całych ekosystemów.

Choć za ochronę wód odpowiadają przede wszystkim instytucje i samorządy, wiele zależy również od naszych codziennych nawyków. Nie należy wyrzucać leków do toalety ani zlewu – powinny trafiać do specjalnych pojemników w aptekach. Warto wybierać ekologiczne środki czystości, ograniczać używanie jednorazowego plastiku oraz rozsądnie gospodarować wodą. Nawet niewielkie zmiany w codziennym życiu pomagają ograniczyć ilość zanieczyszczeń trafiających do środowiska. Ochrona rzek i jezior zaczyna się od odpowiedzialnych decyzji każdego z nas.

(ak)

eprasa.pl b809904887

Postscriptum
Michała Mandoli

FELIETON

Chrupki są be, batoniki są fuj

Już od dłuższego czasu w kraju nad Wisłą trwa debata publiczna o tym, co winniśmy serwować dzieciom w szkołach. Najpierw burzę wywołały automaty i sklepiki sprzedające wszystko to, co niezdrowe. No wiadomo – chrupki są be, batoniki też są fuj, nie wspominając o napojach z wysoką dawką cukru. Melchior Wańkowicz mówił, że cukier krzepi. Owszem, ale dziś mamy inne wymagania i inne priorytety.

Zrobił się boom na zdrowe życie. Młodzi oblegają siłownie, biegają, jedzą zdrowe rzeczy. Rzeźbią ciała, „robią" klaty, piją koktajle proteinowe. Passe stało się spożywanie alkoholu oraz jedzenie tłustych rzeczy.

A zatem (przynajmniej z pozoru) chcemy zdrowo żyć, więc robimy czystki w szkole. Koniec z tymi wszystkimi słodyczami, napojami i tym, co szkodzi zdrowiu naszych pociech. Ale jest jeszcze jedno „ale". Chodzi o to, co podaje się na szkolnych stołówkach – a tutaj sprawa się nieco komplikuje. Czy jedzenie tam serwowane na pewno jest zdrowe?

Skupmy się na ziemniakach. Przecież ich metoda podania może być zdrowa albo niezdrowa. Puree, w którym jest masa margaryny, masła i Bóg jeden wie czego jeszcze, nie wydaje się mieć racji bytu w menu. Idźmy dalej. Często dajemy dzieciom do jedzenia paluszki rybne. No nie sądzę, żeby ktoś przygotowywał je sam – raczej kupuje się gotowce w paczce. Czyż to nie jest żywność przetworzona? I pytanie: czy każdy produkt spożywczy, który przeszedł procesy technologiczne zmieniające jego naturalny skład, trwałość lub właściwości odżywcze, od razu winien być eliminowany ze szkolnego menu?

Mówi się też o zmianach w jadłospisie poselskim. Jakoś nie widać po sylwetkach parlamentarzystów, ażeby brali sobie nowe trendy sportowe do serca. Tutaj stawiamy na klasykę, czyli alkohol i zakrapiane uczty Baltazara. I tutaj choćby nie wiem jakimi ustawami rzucał rząd, czy tam marszałek, nie sądzę, żeby wódeczka – i to taka najlepiej schłodzona – zniknęła z politycznych kuluarów. Z piciem trunków wysokoprocentowych w Sejmie jest jak ze spożywaniem ich na studniówce. Niby się nie da, ale jednak przyszli abiturienci trochę chwieją się na parkiecie.

Wróćmy na chwilę do szkoły. Nawet jeśli znikną te wszystkie automaty, nawet jeśli kucharki zaczną podawać nieprzetworzoną żywność, to czy aby na pewno będziemy mogli powiedzieć, że wszystko w tej sprawie zrobiliśmy? No niekoniecznie. Wiele zależy od rodziców i wychowawców, a ci nie zawsze są wrażliwi na punkcie zdrowego odżywiania. Istnieje taka pokusa, że ktoś wrzuci do plecaka ukradkiem jakiegoś batonika albo croissanta z czekoladą, żeby swojej pociesze umilić czas. No i co wtedy?

Zasadniczo kierunek działań rządu jest dobry. Dzieciom trzeba trochę pozabierać wszystko to, co szkodzi zdrowiu. Czyli puste kalorie i telefony. Ale nie sądzę, żeby to rozwiązanie diametralnie poprawiło jakość życia wszystkich uczniów. Skoro ta szkoła nieraz taka trudna i wymagająca, to przecież takim małym „grzeszkiem" warto umilić sobie czas? Gryz, dwa?

W tym wszystkim nie chodzi o biadolenie. Wydaje mi się, że młodzi ludzie może nieco bardziej dbają o siebie niż ich przodkowie. Jeśli nie w jedzeniu, to przynajmniej w kwestiach związanych z kondycją ciała. Więc jeśli ten trend się zachowa, to istnieje też duże prawdopodobieństwo, że kiedyś i oni złapią za hantle i te wszystkie bieżnie, rowerki. Ale wtedy poprawa sylwetki nie będzie efektem pracy rządu, lecz po prostu wpływu rówieśników. Bo jak wszyscy, to wszyscy – czyż nie? Będą nowi Pudzianowscy na Wiejskiej w Warszawie? Nie wiem, ale możemy poczekać jeszcze z kilka lat. Czas pokaże.

Najpierw wykopki, potem Kartoffelfest

Gumowce, koszule w kratę, kaszkiety i… ziemniaki. W sobotę, 26 września, w Kórnicy uczestnicy Kartoffelfestu na kilka godzin przenieśli się w czasy, gdy jesienne wykopki były nie tylko obowiązkiem, ale też okazją do wspólnej pracy i biesiadowania.

Tym razem organizatorzy postanowili pójść o krok dalej. Zamiast tylko opowiadać o dawnych zwyczajach, zaprosili mieszkańców do udziału w prawdziwych wykopkach. Było więc „kopiymy kartołfly", a po robocie – zgodnie z tradycją – przyszła pora na fajrowanie.

Całość odbyła się 26 września na terenie Tomala Auto Centrum w Kórnicy, w swojskim, śląskim klimacie. Organizatorzy zachęcali wcześniej, by na imprezę przyjść wystylizowanym na dawnego gospodarza – „na Hilda albo Ericha". Były więc gumowce, koszule, kaszkiety, chustki i ubrania, które zdecydowanie bardziej pasowały do pola niż do eleganckiego wyjścia.

Nie zabrakło również ziemniaków – bohaterów całej imprezy. Można było kupić je bezpośrednio od lokalnego rolnika, bez pośredników. A że Kartoffelfest ma być przede wszystkim spotkaniem, nie zabrakło też czasu na rozmowy, wspólną zabawę i biesiadę przy swojskim jedzeniu.

Warto było cofnąć się w czasie na kilka godzin i przypomnieć sobie jak bywało pierwyj na wykopkach.

Organizatorzy już po wydarzeniu nie kryli zadowolenia. W podziękowaniach dla uczestników pojawiło się nawet stwierdzenie, że „było warto cofnąć czas na te parę godzin". Padła też obietnica na przyszły rok: „Za rok więcej kartofli".

I wygląda na to, że pomysł zadziałał. Bo Kartoffelfest w Kórnicy pozwolił na kilka godzin wrócić do czasów, gdy najpierw trzeba było zakasać rękawy, wykopać kartofle, a dopiero potem fajrować.

Dominika Bassek,
fot. Tomasz Tomala

Ponad setka dzieci skorzysta z nowej szatni

Na tę inwestycję w Żyrowej czekano od lat. Szatnia przy LKS Victoria Żyrowa zostanie zmodernizowana. Gmina Zdzieszowice zdobyła dofinansowanie w ramach programu „Szatnia na medal". Z nowego zaplecza korzystać będzie ponad setka młodych sportowców.

Dla zawodników Victorii Żyrowa to długo wyczekiwana wiadomość. Obiekt, który od lat wymagał remontu, doczeka się modernizacji zaplecza szatniowo-sanitarnego. Potwierdzenie przyznania środków burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel odebrał z rąk Piotra Borysa, wiceministra sportu i turystyki. Dokumenty dotyczące dofinansowania trafiły również do samorządowców z Kędzierzyna-Koźla i Łubnian.

Gmina Zdzieszowice o środki na remont starała się już w pierwszej edycji programu. Wtedy wniosek nie otrzymał dofinansowania. Samorząd nie zrezygnował jednak ze starań.

– Nie udało nam się w pierwszej edycji, złożyliśmy wniosek do drugiej i byliśmy cierpliwi, pełni nadziei i się udało, za co bardzo dziękuję – mówił burmistrz Sylwester Gidel.

Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel odbiera z rąk wiceministra sportu i turystyki Piotra Borysa potwierdzenie przyznania dofinansowania na modernizację szatni w Żyrowej.

Teraz w Żyrowej będzie można przeprowadzić modernizację zaplecza szatniowo-sanitarnego przy LKS Victoria. Potrzeba inwestycji była widoczna od dawna. Jak podkreśla burmistrz, szatnia wymaga remontu już od kilkunastu lat.

– Tam ponad setka dzieci regularnie trenuje, obiekt jest leciwy, ale jesteśmy na ukończeniu termomodernizacji tego budynku i ta modernizacja szatni spina się doskonale w cały nasz plan – podkreśla Sylwester Gidel.

Modernizacja szatni dzięki dofinansowaniu w kwocie 299 600 zł będzie więc kolejnym elementem prac prowadzonych przy budynku. Wcześniej rozpoczęła się jego termomodernizacja. Dla młodych zawodników oznacza to przede wszystkim lepsze warunki do przebierania się, korzystania z sanitariatów i przygotowania do treningów.

Dawid Laskowski,
fot. Lokalna24.pl

eprasa.pl b809904887

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowice-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowice, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica,do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
- Dobra, ul. Prudnicka
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2 PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

eprasa.pl b809904887

Piłka nożna – klasa okręgowa

Dwie bramki „Zenka”, trzy punkty Unii

Miłą niespodziankę sprawili futboliści krapkowickiej Unii odnosząc wyjazdowe zwycięstwo w Głuchołazach. Niebiesko-biali pokonali tamtejszy GKS 2-1, a obydwa trafienia na swoje konto zapisał Mateusz Martyniuk. Z pustymi rękami po meczu z Unionem Ujazd zostali piłkarze z Racławiczek.

„Zenek” do ustrzelenia dubletu potrzebował niespełna 180 sekund. Najpierw w sytuacji sam na sam z bramkarzem celnie przymierzył w 26.minucie, by chwilę później podwyższyć na 2-0 po dośrodkowaniu z rzutu rożnego przez Miłosza Moskala. To trzecia i czwarta bramka napastnika Unii w tym sezonie, który jest obecnie najskuteczniejszym zawodnikiem w talii trenera Krzysztofa Pluty. Gospodarze złapali kontakt w ostatniej akcji regulaminowego czasu gry za sprawą gola Patryka Bendingera, ale na więcej ekipy z południa Opolszczyzny nie było już stać i Unia po raz drugi w obecnej kampanii zgarnęła w delegacji pełną pulę. Wcześniej uczyniła to w starciu z beniaminkiem z Cisowej. Wygrana Krapkowiczan w Głuchołazach pozwoliła im przeskoczyć w tabeli sobotniego przeciwnika i zarazem zrównać się punktami z Polonią Prószków.

– Jeśli jest się drużyną z dołu tabeli to presja jest w każdym meczu – mówił bohater meczu. – Mój dublet schodzi na dalszy plan, bo

Dwie bramki Mateusza Martyniuka dały zwycięstwo Unii w Głuchołazach.

najbardziej cieszą zdobyte trzy punkty, tym bardziej że graliśmy na ciężkim terenie, gdzie boisko sprawiało problemy obu drużynom. Byliśmy jednak zespołem ze znacznie większą inicjatywą do atakowania i zdobywania bramek i mogliśmy śmiało wygrać wyżej – podsumował popularny „Zenek”.

Bez punktów i jakiejkolwiek zdobyczy bramkowej z wyprawy do Ujazdu wrócili gracze Racławiczek. Team trenera Tomasza Matyska przegrał 0-2, a obydwie bramki dla gospodarzy padły po przerwie. Zdobyli je Krzysztof Marczak i Simon Bussek i było to zwycięskie przełamanie Unionu, który w ostatnich czterech spotkaniach zdołał ugrać zaledwie punkt. Ostatnie 20 minut drużyna spod Strzeleczek grała w osłabieniu, bo z boiska za faul poza polem karnym wyleciał jej bramkarz, Dominik Janicki.

W następnej kolejce, wyznaczonej na sobotę 10 października na godz. 15.30, Unia Krapkowice w roli gospodarza podejmie znajdującego się za jej plecami kędzierzyńskiego Chemika, który ostatnio przed własną publicznością przegrał 0-2 z Pogonią Prudnik. U siebie o tej samej porze zagrają również Racławiczki, a rywalem naszego LZS-u będzie jedyny do tej pory pogromca lidera z Grodkowa, drużyna Orła Reńska Wieś.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

10.KOLEJKA:

GKS GŁUCHOŁAZY - UNIA KRAPKOWICE 1:2

UNION UJAZD – RACŁAWICZKI 2:0

ORZEŁ REŃSKA WIEŚ - GKS GRODKÓW 1:0

CHEMIK K-KOŹLE - POGOŃ PRUDNIK 0:2

POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ - CZARNI OTMUCHÓW 1:1

TWARDAWA - ORZEŁ BRANICE 1:5

STAROWICE II DOLNE - CISOWA K-KOŹLE 3:2

RASZOWA - POLONIA GŁUBCZYCE 0:3

TABELA

1. GKS GRODKÓW	10	27	44:6
2. ORZEŁ BRANICE	10	23	27:11
3. ORZEŁ REŃSKA WIEŚ	10	22	27:16
4. POGOŃ PRUDNIK	10	21	29:16
5. UNION UJAZD	10	17	18:11
6. POLONIA GŁUBCZYCE	10	16	22:21
7. CZARNI OTMUCHÓW	10	15	23:21
8. STAROWICE II DOLNE	10	17	31:25
9. KS TWARDAWA	10	14	17:18
10. RACŁAWICZKI	10	13	9:15
11. POLONIA PRÓSZKÓW	10	10	17:21
12. UNIA KRAPKOWICE	10	10	10:27
13. GKS GŁUCHOŁAZY	10	8	8:22
14. CHEMIK K-KOŹLE	10	7	13:21
15. RASZOWA	10	6	8:32
16. KS CISOWA K-KOŹLE	10	1	10:30

(raul)

Protokoły:

GKS Głuchołazy - Unia Krapkowice 1-2 (0-2)

1-0 Martyniuk-26., 0-2 Martyniuk-29., 1-2 Bendinger-90.

Unia Krapkowice: Bil – N. Przybyła (80.Halytskyi), Willim, Hulin, Moskal, Kuc (56.O.Romanovskyi), Damrat, Nowak, Wójcik, Paluch (75.F.Przybyła), Martyniuk. **Trener:** Krzysztof Pluta.

Żółte kartki: Nowak, N. Przybyła, O. Romanovskyi.

Union Ujazd - LZS Racławiczki 2-0 (0-0)

Marczak, Bussek.

Zapasy

Cztery medale dziewcząt

Zapaśniczki ZKS-u Gogolin zdominowały szesnastą edycję rozgrywanego w Miliczu Memoriału Zdzisława Rokity. Pięcioosobowa kadra z Gogolina wywalczyła trzy złote i jeden srebrny medal wygrywając klasyfikację drużynową w kategorii młodziczek.

W Miliczu dziewczęta ZKS-u spisały się na medal.

Gogolinianki nie miały sobie równych w kategoriach 66 i 70 kg. Pierwszą wygrała Justyna Jaworska w pokonanym polu zostawiając Zuzannę Paterek (Junior Dzierżoniów) i Nataszę Trzcińską (Piast Sieradz). W drugiej Kamila Janoszka wyprzedziła Jowitę Muś (Olimpia Cieszków). Trzecie turniejowe złoto stało się udziałem Ewy Maciejuk. Czwartą medalistką w kadrze gogolińskiego ZKS-u była Sylwia Walicka, która w grupie ważących 39 kg dała się wyprzedzić Amelii Mildner (UKS Kiekrz Poznań). Tuż za strefą medalową uplasowała się Tatiana Bulińska (kat. 54 kg), która zakończyła zmagania na 5.miejscu przegrywając w małym finale z Matyldą Kramską (UKS Zapasy Plewiska).

(raul)

Zapasy

Walczyli i sędziowali

Czternastoosobowa kadra Zapaśniczego Klubu Sportowego w Gogolinie startowała czwartej edycji Memoriału im. Jerzego Pionki, który odbył się w Dąbrowie Górniczej. Z imprezy, w której udział wzięło ponad 180 zawodników z Polski i Czech niemal każdy z naszych wolniaków przywiózł medal.

Z Dąbrowy Górniczej zapaśnicy z Gogolina przywieźli sporo medali

Najwięcej krążków „zetkaesiacy” przywieźli w kolorach złotym i srebrnym. W gronie turniejowych mistrzów znaleźli się Aleksander Matysiak, Stanisław Krzeczek, Leonard Waliczek, Szymon Ćwikła oraz Emilian Scheibel. Stopień niżej „na pudle” znaleźli się z kolei Liliana Kopeć, Tymon Brauner, Kajetan Gołdyn, Ihnat Kharenko i Kacper Scheibel. Po brąz sięgnęła trójka wychowanków gogolińskiego klubu: Aleksander Chabatiuk, Adam Lepich i Wiktor Rosowski. Rolę sędziego na zawodach pełniła aktywna wciąż zawodniczka i trenerka ZKS-u Gogolin, Klaudia Galant.

(raul)

eprasa.pl b809904887

Piłka nożna – klasa A

Wer Arena wciąż niezdobyta

O wygraną numer pięć postarali się piłkarze żywocickiego LZS-u. Zrobili to z nie byle kim, bo samym wiceliderem z Niezdrowic. Ekipa trenera Adama Gondka wygrała 4-2 wskakując dzięki temu na czwartą lokatę w tabeli tuż za plecy drużyny z Walec.

Do wizyty na Wer Arenie Niezdrowiczanie legitymowali się najlepszą defensywą w lidze. W siedmiu meczach Naprzód stracił tylko pięć goli zachowując w czterech potyczkach czyste konto. W Żywocicach gospodarze postanowili popsuć znakomite statystyki rywalom i choć finalnie sztuka ta im się udała, początek spotkania należał do wicelidera. W 3.minucie na listę strzelców w ekipie przyjezdnych wpisał się Kamil Sobel, ale kwadrans później rachunki krzywd z rzutu karnego wyrównał najskuteczniejszy gracz Żywocic, Joachim Poświata (6 bramek). Miejscowi nie zamierzali na tym poprzestać i idąc za ciosem jeszcze dwukrotnie trafiali do siatki przed zmianą stron. Najpierw w 34.minucie prowadzenie Żywocicom dał Alan Leśniczak, a kilka chwil później na 3-1 podwyższył Damian Niemczyk.

W drugiej odsłonie po raz drugi w ofensywie pokazał się Leśniczak, a na gola gracza Żywocic zdołał odpowiedzieć tylko Damian Wientzek i miejscowi wygrali 4-2. Żywociczanie są jedyną ekipą w lidze, która na własnym boisku nie straciła nawet punktu.

– Fajnie, że Wer Arena wciąż jest niezwyciężona – mówił zdobywca dwóch goli dla gospodarzy. – To był mecz walki. Szybko straciliśmy bramkę po rzucie rożnym, lecz później zaczęliśmy przeważać i stwarzać sobie sytuacje. W końcu udało się wyrównać z karnego, a przy trafieniu numer dwa złapałem piłkę na jedenastym metrze i trochę taki farfocel wpadł pod ręką bramkarza. W drugiej połowie przeciwnik nas trochę przycisnął, ale dobrze graliśmy w obronie. Na 4-1 podwyższyłem strzałem głową po asyście Marka Nandzika i było praktycznie po meczu. Teraz czas najwyższy wygrać coś na wyjeździe – zaznaczał Alan Leśniczak. Warto odnotować, że w trzech pojedynkach w delegacji nasza drużyna poniosła same porażki, a okazją do przełamania fatalnej passy gracze z Żywocic będą mieli w najbliższą sobotę w Łanach.

Triumf numer pięć zanotowali Walczanie, którzy Śląskowi Reńska Wieś, w dodatku na jego terenie zaaplikowali pięć bramek. Pojedynek rozpoczął się jednak po myśli gospodarzy, którym prowadzenie w 17.minucie dał aktualny lider klasyfikacji strzelców drugiej grupy okręgówki, Mateusz Mazurek (10 goli). Niedługo potem sprawy w swoje ręce postanowił wziąć Michał Siłakiewicz. Snajper Walec dwukrotnie wpisał się na listę strzelców i na półmetku zawodów przyjezdni prowadzili 2-1. Kiedy w 70.minucie na listę strzelców wpisał się Kamil Schindzielorz, mało kto przypuszczał, że kibiców czekać będzie jeszcze nerwowa końcówka. Ta stała się możliwa za sprawą wspomnianego Mazurka, który w ciągu dwóch minut zdołał skompletować hat-tricka w tym meczu, dokładając dwie kolejne zdobycze bramkowe. Przyjezdni nie zamierzali niczym się dzielić i w końcowych fragmentach pojedynku „trafili" gospodarzy jeszcze dwukrotnie za sprawą dwójki rezerwowych graczy. W 86.minucie jednobramkową przewagę dla Walczan odzyskał Sebastian Parchatka, a w czwartej minucie doliczonego czasu gry mecz zamknął Thomas Wiciński.

Nie powiodło się Górnikowi Januszkowice. Zespół trenera Mariusza Kapłona na własnym obiekcie przegrał aż 1-6 z liderem z Dziergowic, a honorowe trafienie dla gospodarzy w 76.minucie zanotował Kamil Sośnicki. W niedzielę rezerwy czwartoligowca z Gogolina nie zawiodły w Cisku, mimo że do przerwy przegrywały 0-2. Gospodarze przekonali się, jak niebezpieczny to wynik po zmianie stron. Kontakt w 60.minucie złapał Piotr Bekiesch, a potem poszło już „z górki". Straty wyrównał Daniel Jakubiak, a w 80.minucie Gogolinianie już prowadzili za sprawą Bekiescha. W doliczonym czasie świetnie pod bramką rywali spisał się Kacper Galant i jego drużyna wygrała 4-2.

W kolejnej rundzie spotkań (sobota 10 października, godz. 15.30) dojedzie do powiatowych derbów z udziałem walecklego LZS-u i januszkowickiego Górnika. Dzień później o godz. 14.00 MKS II Gogolin przy Kasztanowej zagra z Plonem Błotnica Strzelecka.

KLASA A – GRUPA 4

8.KOLEJKA:

ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ – WALCE 3:5

ŻYWOCICE - NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE 4:2

VICTORIA CISEK - MKS II GOGOLIN 2:4

GÓRNIK JANUSZKOWICE - ODRZANKA DZIERGOWICE 1:6

PLON BŁOTNICA STRZELECKA - BŁĘKITNI JARYSZÓW 4:2

WŁÓKNIARZ KIETRZ – LISIĘCICE 1:2

CUKROWNIK BABORÓW - VICTORIA 1900 ŁANY 2:0

ORZEŁ II BRANICE WYSOKA – RZEPCE 2:1

TABELA

1. ODRZANKA DZIERGOWICE	8	20	25:7
2. ORZEŁ II BRANICE WYSOKA	8	17	24:14
3. WALCE	**8**	**17**	**21:12**
4. NAPRZÓD NIEZDROWICE	8	16	30:9
5. ŻYWOCICE	**8**	**15**	**30:16**
6. MKS II GOGOLIN	**8**	**15**	**27:16**
7. CUKROWNIK BABORÓW	8	14	15:17
8. VICTORIA 1900 ŁANY	8	13	20:15
9. LISIĘCICE	8	13	14:18
10. WŁÓKNIARZ KIETRZ	8	11	12:9
11. PLON BŁOTNICA	8	10	17:23
12. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	8	9	17:32
13. GÓRNIK JANUSZKOWICE	**8**	**6**	**14:31**
14. RZEPCE	8	5	11:18
15. VICTORIA CISEK	8	0	10:28
16. BŁĘKITNI JARYSZÓW	8	0	10:32

(raul)

Protokoły:

LZS Żywocice - Naprzód Ujazd Niezdrowice 4-2 (3-1)

0-1 K.Sobel-3., 1-1 Poświata (karny)-19., 2-1 Leśniczak-34., 3-1 Niemczyk-37., 4-1 Leśniczak-71., 4-2 Wientzek-87.

Żywocice: Grela – Dróżdż, Kobiałka, Machi (77.Jaszkowic), K.Bartela, Jamkowy, Leśniczak (80.R.Bartela), Niemczyk (70.Menz), Poświata, Nandzik, Mikołajczyk (66.Wiskulski). **Trener:** Adam Gondek.

Żółte kartki: Machi, Nandzik, Menz, Grela.

Śląsk Reńska Wieś - LZS Walce 3-5 (1-2)

1-0 Mazurek (karny)17., 1-1 Siłakiewicz-20., 1-2 Siłakiewicz-38., 1-3 Schindzielorz-70., 2-2 Mazurek (karny)-81., 3-3 Mazurek-83., 3-4 Parchatka-86., 3-5 Wiciński-90+4.

Walce: Wyciślok – Burczyk, Cichocki (64.Parchatka), Frohs (46.Juszczak), Kopiec (81.Cichon), Ignacy, Magura (81.Wiciński), Polak (72.Fujarczuk), Reiwer, Schindzielorz (77.Florek), Siłakiewicz (67.Ziegler). **Trener:** Leszek Juszczak.

Żółte kartki: Magura, Parchatka, Ziegler.

Górnik Januszkowice - Odrzanka Dziergowice 1-6 (0-2)

0-1 A.Wróbel-27., 0-2 Mielcarz-42., 0-3 Komander-56., 0-4 A.Wróbel-72., 1-4 Sośnicki-76., 1-5 Komander-80., 1-6 Żebrowski-83.

Górnik Januszkowice: Mojza (46.Hampf) – K.Grochla (57.Kondas), Kapłan (75.Bernatskyi), J.Kapłon, M.Kapłon (62.Kubica), Kozenko, Lepich (80.Schlappa), Podsiadły, Polewka (84.Kułaga), Wiora (84.P.Grochla), Sośnicki. **Trener:** Mariusz Kapłon.

Żółte kartki: Wiora.

Victoria Cisek - MKS II Gogolin 2-4 (2-0)

1-0 Witka-5., 2-0 Witka-34., 2-1 Bekiesch-60., 2-2 Jakubiak-69., 2-3 Bekiesch-80., 2-4 Galant-90+3.

MKS II Gogolin: Smykała – Kraus, Rams, Siwoń, Durka (46.Blaut), Gruszka, Jakubiak, Galant, Uliczka (65. Sowada), Suslik (81.Cisiński), Bekiesch (84.Kowolik). **Trener:** Adam Sobek.

Piłka ręczna – I liga kobiet

Lider był za mocny

Wysokiej porażki doznały szczypiornistki Otmętu. Krapkowiczanki we własnej hali uległy różnicą jedenastu bramek Zgodzie Ruda Śląska i po dwóch rozegranych spotkaniach zajmują ósme miejsce w tabeli, mając do rozegrania zaległy mecz z drużyną z Kępna.

Sobotnie zawody ustawiła premierowa odsłona, w której gospodynie zaledwie pięciokrotnie zdołały trafić do siatki lidera z Rudy Śląskiej. Przez blisko kwadrans po stronie zdobyczy bramkowych Otmętu widniało „zero", tymczasem rywalki miały już na koncie siedem celnych trafień. W końcu fatalną passę w ofensywie przerwała Nicole Chmielewska, ale rywalki odpowiedziały z nawiązką i w 16.minucie prowadziły wysoko, bo aż 9-1. Później trzykrotnie do protokołu trafiała Klaudia Kruk, ale jej bramki oraz celny rzut Niny Nastałek nie pozwoliły na zbliżenie się wynikiem do Rudzianek, bo te odskoczyły na dziesięć goli prowadząc do przerwy 15-5.

Trudno było przypuszczać, że biało-zielone potrafią się jeszcze podnieść po tak słabym wejściu w mecz. Ten, po przerwie wciąż układał się po myśli Zgody, która w 46.minucie prowadziła już 24-9 mając praktycznie zwycięstwo w kieszeni. Dwie serie kilku goli zdobytych z rzędu przez podopieczne Agnieszki Blozik niewiele już zmieniły i Otmęt poniósł premierową porażkę w sezonie. Najskuteczniejszą zawodniczką sobotniego pojedynku była Klaudia Kruk, zdobywczyni 7 bramek. Jedno trafienie mniej zanotowała rozgrywająca Zgody, Oliwia Piernikarczyk.

Piłkarkom ręcznym z Krapkowic nie udał się domowy mecz ze Zgodą.

W następnym pojedynku, zaplanowanym na sobotę 11 października na godz. 17.00, Otmęt Krapkowice pojedzie szukać punktów do Chorzowa.

PIŁKA RĘCZNA
I LIGA KOBIET GRUPA B

3.KOLEJKA:

OTMĘT KRAPKOWICE – ZGODA RUDA ŚLĄSKA 16-27

GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA – HANDBALL RUCH CHORZÓW 23-29

KPR II GMINY KOBIERZYCE – MKS ZAGŁĘBIE LUBIN 27-28

VICTORIA ŚWIEBODZICE – START PIETROWICE WIELKIE 32-23

POGOŃ ZABRZE – VITAMINEO JELENIA GÓRA 31-25

LENART KĘPNO – MKS MOS ŚLĄSK WROCŁAW 23-39

TABELA

1. Zgoda Ruda Śląska	3	9	97-61
2. Victoria Świebodzice	2	6	69-44
3. Handball Ruch	2	6	66-49
4. Pogoń Zabrze	3	6	87-73
5. Śląsk Wrocław	3	3	101-97
6. Start Pietrowice Wielkie	3	3	69-75
7. Otmęt Krapkowice	**2**	**3**	**47-55**
8. Vitamineo Jelenia Góra	3	3	72-81
9. Lenart Kępno	2	3	51-63
10. Grunwald Ruda Śląska	3	3	87-100
11. Zagłębie Lubin	3	3	73-100
12. KPR Gminy II Kobierzyce	3	0	77-98

(raul)

Protokół:

Otmęt Krapkowice - Zgoda Ruda Śląska 16-27 (5-15)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Kciuk – Stopa 1, Kruk 7, Mogilska, Klimaszewska 1, Popenda 2, Nastałek 1, Chmielewska 3, Kurek 1, Patrycja Szeremeta.

Trener: Agnieszka Blozik.

Kary: Otmęt – 4. min; Zgoda – 6. min.

eprasa.pl b809904887

MAJSTER PLUS

GEBO MARKET BUDOWLANY

NOWOŚĆ!

Panel podłogowy
Classen Dąb Rosecliif
jodełka AC5

NOWOŚĆ!

Panel podłogowy
Classen Dąb Vernon
jodełka AC5

Majster Plus- od pomysłu do realizacji!

NOWOŚĆ!

NOWOŚĆ!

Ozdobne płytki
ścienne, samoprzylepne

DRZWI • PANELE • PODŁOGI

Majster Plus zaprasza!
Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 016 001
pn-pt 7:00-17:00, sb 7:00-13:00
www.gogolin.majsterplus.pl

eprasa.pl b809904887